

TYLNA 14



OKRĘGOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH
W ŁODZI

Czasopismo Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi Nr 41/2023

ISSN 2083-2109



Życzymy radosnych Świąt Wielkanocnych, wypełnionych
nadzieją budzącej się do życia wiosny.

Niech dopisuje zdrowie, niech dopisuje szczęście,
a dobrobyt niech u Państwa zawsze gości.

Dziedkan Rady oraz Rada OIRP w Łodzi
Redakcja Tylnej 14





Koleżanki i Koledzy

Za oknami trwa walka zimy z wiosną, z doświadczenia życiowego wynika, że na ogół wiosna wygrywa z zimą i niedługo będziemy mogli cieszyć się coraz wyższymi temperaturami i słonecznymi dniami. Niestety nie można mieć, obserwując zmiany w prawie, tak oczywistych przesłanek do wnioskowania, że dobre prawo wyprze zmiany które powodują, że zasady demokratycznego porządku są coraz bardziej zagrożone. Píše o tym w najnowszym numerze

Tylnej 14 Ewa Stompor – Nowicka wskazując na zagrożenia wyływające z nowelizacji ordynacji wyborczej, które mogą wyrzucić wpływ na następne lata kierowania Polski w kierunku odchodzenia od zasad uregulowanych w Konstytucji RP.

Już niedługo 1 maja będziemy obchodzić dziewiętnastą rocznicę wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, które wprowadziło nas na drogę dynamicznego rozwoju i ważnych cywilizacyjnych zmian. Obserwując jednakże działania wielu polityków może okazać, że ta szansa nie jest nam dana raz na zawsze. Udając się na majówkę cieszymy się, że możemy nadal korzystać z przywileju uczestnictwa Polski w Unii Europejskiej, jednocześnie dbajmy, aby populistyczne zachowania nie spowodowały nacisków na rezygnację naszego kraju z integracji europejskiej.

Zachęcając do lektury aktualnego numeru Tylnej 14 zapraszam Koleżanki i Kolegów do podjęcia współpracy z naszą redakcją. Jak zawsze jesteśmy otwarci na współpracę, a ciekawe teksty zawsze znajdą miejsce na naszych łamach. Proszę o kontakt na adres art.lex@wp.pl.

Życzę wesołych Świąt Wielkanocnych i jak najszybszego nadejścia wiosny.

Jacek Wawrzynkiewicz

WYDAWCA:

**Okręgowa Izba Radców Prawnych
w Łodzi**

90-324 Łódź, ul. Tylna 14

tel. 42 673 41 05

tel./fax 42 674 88 16

e-mail: oirp@oirplodz.pl

Konta bankowe:

ING BANK ŚLĄSKI

13 1050 1461 1000 0022 5916 6649

PEKAO S.A. VI O/ŁÓDŹ

42 1240 3031 1111 0000 3426 6485

REDAKCJA:

Jacek Wawrzynkiewicz

(Redaktor Naczelny)

Sylwia Pastwa, Łukasz Bonisławski

Paweł Juliusz Walter

90-324 Łódź, ul. Tylna 14

tel. 42 673 41 05

e-mail: tylna14@oirplodz.pl

*Redakcja materiałów nie zamówionych
nie zwraca, rezerwuje sobie prawo do
skracania, poprawiania oraz
uzupełniania otrzymanych tekstów,
a także dodawania i zmiany tytułów.
Przesłanie tekstu na adres Redakcji
oznacza zgodę na ich nieodpłatny druk
bez dodatkowej zgody autora.*

PROJEKT MAKIETY CZASOPISMA:

A-4 Studio www.a4studio.pl

SKŁAD / DRUK

A-4 Studio www.a4studio.pl

Czasopismo bezpłatne

Nakład: 170 egzemplarzy

Dyżury członków Prezydium Rady

DZIEKAN RADY

Robert Czapnik

środa 14:00 – 15:00

I ZASTĘPCA DZIEKANA/WICEDZIEKAN

RADY DS. WYKONYWANIA ZAWODU

Grzegorz Wyszogrodzki

piątek 15:00 – 16:00

WICEDZIEKAN RADY DS. PROMOCJI

ZAWODU I INTEGRACJI

ŚRODOWISKOWEJ

Krzysztof Wójcik

wtorek 15:30 – 16:30

WICEDZIEKAN RADY DS. APLIKACJI

Aleksandra Grocholska-Jankowska

wtorek 14:30 – 15:30

SEKRETARZ RADY

Marek Woźniak

czwartek 15:00 – 16:00

SKARBNIK RADY

Przemysław Zawalski

poniedziałek 15:30 – 16:30

Spis treści:

Koleżanki i Koledzy.....	1
Aktualności	3
Wybory	8
Kilka słów o tacie	13
Orzeczenie Sądu Apelacyjnego	14
Tajemnice Wielkanocy quiz	34
Koń a Wielkanoc 2023	36
Odpowiedzi Quiz	38
Nie wszystkie drogi prowadzą do Rzymu	39

AKTUALNOŚCI



Z dniem 31 grudnia 2022 r. zakończył się kolejny rok szkoleniowy na aplikacji radcowskiej. Najlepsze wyniki osiągnęli:

I rok

Wojciech Jankowski
Remigiusz Kaczmarek
Michał Kochmański
Maciej Sikora

II rok

Bartosz Lewandowski
Michał Wrona
Kacper Sypka

III rok

Aleksandra Michalska
Martyna Owsiak-Szcześniak
Karolina Partyka
Andrzej Pilitowski

Serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!

W grudniu 2022 r. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Łodzi, nawiązując do

wieloletniej tradycji, wydała kalendarz na rok 2023, przeznaczony dla otoczenia zewnętrznego.

W dniu 16 stycznia 2023 r. w siedzibie Krajowej Izby Radców Prawnych przy ul. Powązkowskiej 15 w Warszawie odbyła się uroczysta inauguracja roku szkoleniowego 2023 na aplikacji radcowskiej, tradycyjnie zorganizowana przez Krajową Izbę Radców Prawnych. Wyróżnienie za uzyskanie najlepszego wyniku z egzaminu wstępnego na aplikację w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Łodzi otrzymał apl. radc. Michał Walczak. W inauguracji brała również udział Kierownik Szkolenia Aplikantów OIRP w Łodzi r.pr. Aleksandra Kudrzycka.

W dniu 11 lutego 2023 r. w Hotelu Ambasador w Łodzi odbył się karnawałowy IX Bał Prawników zorganizowany przez Izbę Adwokacką w Łodzi, Izbę Komorniczą w Łodzi, Izbę Notarialną w Łodzi,

Okręgową Izbę Radców Prawnych w Łodzi oraz Stowarzyszenie Sędziów Polskich Iustitia Oddział w Łodzi. Gwiazdą wieczoru była Joanna Liszowska. W Balu udział wzięło około 260 osób.





W dniach 17 - 18 lutego oraz 20 - 21 lutego 2023 r. odbył się próbny egzamin radcowski zorganizowany przez Krajową Izbę Radców Prawnych za pośrednictwem platformy e-KIRP. Wyniki egzaminu zostały zamieszczone na platformie e-KIRP. W Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Łodzi udział egzaminu wzięły odpowiednio:

z prawa karnego - 32 osoby, z prawa cywilnego - 35 osób, z prawa gospodarczego - 34 osoby, z prawa administracyjnego - 32 osoby, z zasad etyki radcy prawnego zadeklarowały udział 42 osoby.

W dniach od 20 do 26 lutego 2023 r. odbyła się kolejna edycja akcji „Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przestępstwem”, w ramach której w dniach 20 - 24 lutego 2023 r. pełnili dyżury telefoniczne w siedzibach kancelarii radcowie prawni OIRP w Łodzi: Marcin Hamara, Jakub Rzeszowski, Lena Wojciechowska-Kaczmarek oraz stacjonarnie w siedzibie OIRP w Łodzi: Emilia Antczak, Sylwia Drogosz - Nadarkiewicz, Jacek Posiadło i Eliza Ścibich.

W lutym 2023 r. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Łodzi po raz kolejny włączyła się w akcję pomocy dla Fundacji „Dom w Łodzi,” prowadzącej Dom Dziecka dla

Dzieci Chorych i Niepełnosprawnych. Serdecznie dziękujemy wszystkim Zaangażowanym za okazane Dzieciom serce!

W lutym 2023 r. rozpoczął się remont siedziby Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi przy ul. Tylnej 14 na podstawie zmodyfikowanego projektu przygotowanego w X kadencji. I etap obejmuje założenie klimatyzacji.

W lutym 2023 r. opublikowane zostało w wersji elektronicznej na stronie Krajowej Izby Radców Prawnych w dziale Etyka V wydanie aktualizowane „Zbioru Stanowisk i Pism Komisji Etyki i Wykonywania Zawodu Krajowej Rady Radców Prawnych X i XI kadencji” według stanu na dzień 31 grudnia 2022 r. pod red. Grzegorza Wyszogrodzkiego, obejmujące 84 stanowiska Komisji oraz 67 pism Komisji za lata 2017 - 2022.

W dniu 9 marca 2023 r. na Wydziale Prawa i Administracji odbyła się kolejna edycja Lokalnego Konkursu Krasomówczego, zorganizowanego przez Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA Łódź. Okręgowa Izba Radców Prawnych w Łodzi objęła patronat organizacyjny nad wydarzeniem. Członkiem Jury Konkursu był radca prawny Piotr Adamas, Zastępca Kierownika Szkolenia Aplikantów OIRP w Łodzi.

W dniach 3 – 5 marca 2023 r. w Poznaniu odbyło się spotkanie Komisji stałych Krajowej Rady Radców Prawnych. Okręgową Izbę Radców Prawnych w Łodzi reprezentowali radcowie prawni. Andrzej Domański (Komisja Doskonalenia Zawodowego), Aleksandra Kudrzycka (Komisja Aplikacji), Grzegorz Wyszogrodzki (Komisja Etyki i Wykonywania Zawodu).

Grzegorz Wyszogrodzki

zdjęcia: Jarosław Kawczyński



WYBORY

Jednym z podstawowych warunków właściwego funkcjonowania państwa demokratycznego są wolne, cykliczne wybory.

Wolność wyborów oznacza - poza ramami organizacyjnymi - brak ingerencji egzekutywy w proces wyborczy.

Na pierwszy plan wysuwa się prymat konstytucji. Model systemu wyborczego jest wpisany w konstytucję, co ma ten skutek, że ustawy regulujące przebieg wyborów, ordynacja wyborcza lub kodeks wyborczy muszą być z nią zgodne.

Wolność wyborów to również gwarancja dla każdego obywatela, że jego ewentualne wątpliwości co do właściwego przeprowadzenia procedur i uzasadnione protesty wyborcze zostaną rozstrzygnięte przez niezależne sądy i niezawisłych sędziów.

Wolność wyborów to także możliwość prowadzenia nieskrępowanej kampanii wyborczej, równy dostęp wszystkich komitetów wyborczych do mediów publicznych i jasne zasady finansowania kampanii, w tym ze środków publicznych. Niestety te fundamentalne zasady

w aktualnych stosunkach politycznych w Polsce doznają szwanku.

Tuż przed Bożym Narodzeniem 2022 roku grupa posłów partii rządzącej złożyła w Sejmie projekt zmian w kodeksie wyborczym, które lider tej partii od jakiegoś czasu anonsował.

Zapowiadane zmiany reklamowano jako profrekwencyjne i zwiększające dostępność wyborów (co by to miało znaczyć).

Wątpliwości wokół planu nowelizacji prawa wyborczego zgłaszali nie tylko posłowie opozycji, którzy podnosili, że część proponowanych zapisów może uderzyć w zasadę tajności wyborów, czy znacząco pogorszyć ich przebieg i logistykę, ale także liczni eksperci.

Kluczową obawą była ta, że termin wejścia w życie nowelizacji nie zmieści się w konstytucyjnym terminie wskazanym w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z listopada 2006 r. TK wówczas orzekł, że istotnych zmian w kodeksie wyborczym nie powinno się wprowadzać co najmniej na pół roku przed wyborami, przy czym termin ten liczony jest do dnia, w którym prezydent musi ogłosić termin wyborów,

a więc od oficjalnego rozpoczęcia kampanii wyborczej.

Celem orzeczenia Trybunału było wyeliminowanie możliwości zmiany kodeksu wyborczego pod siebie na ostatnią chwilę.

By nie złamać ciszy legislacyjnej obecne zmiany musiałyby wejść w życie do 20 lutego 2023 r. - pół roku przed 20 sierpnia, kiedy to prezydent musi ostatecznie ogłosić termin wyborów. Same wybory muszą się odbyć jesienią - przed upływem obecnej kadencji Sejmu i Senatu. Ta kończy się 12 listopada 2023 roku.

Nie sposób nie zauważyć, że gdyby projekt ustawy przechodził normalną ścieżkę legislacyjną (uzgodnienia resortowe, konsultacje, w tym z PKW, z samorządami, które są współodpowiedzialne za organizację wyborów, zawierał szczegółowe wyliczenia kosztów wprowadzanych zmian), to procedura musiałaby trwać znacznie dłużej, aniżeli przy tzw. ścieżce poselskiej, która w obecnej kadencji Sejmu stała się dominującą. Obecnie, co obserwuje każdy z nas, projekty ustaw często proceduje się szybko, po nocach, a zgłaszanie poprawek odbywa się także przy pomocy odręcznie zapisanych poprawek, ad hoc. Nie inaczej było przy okazji obecnej nowelizacji prawa wyborczego.

Nie sposób nie zauważyć także, że postowie partii rządzącej będąc w opozycji w trakcie prac nad

wprowadzeniem jednomandatowych okręgów wyborczych w wyborach do Senatu (choć żaden z członków komisji - w tym reprezentujący obecną partię władzy - nie podważał zasadności wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych do Senatu) podnosili, że „Komisja nie jest piekarnią. Rozmawiamy o Kodeksie wyborczym, który nie wchodzi w życie od jutra, „po to jest Komisja, żebyśmy mogli porozmawiać o wszystkich wątpliwościach”, „Nie chodzi o to, żeby przegłosowywać to siłowo”, „Przekonujcie nas argumentami a nie bazujcie na tym, że jest was o jednego więcej”, „Chyba, że nowy model demokracji ma polegać na tym, że tylko jedni mają rację”.

Wszystkie podnoszone wówczas argumenty, zwłaszcza „Chyba, że nowy model demokracji ma polegać na tym, że tylko jedni mają rację” obserwatorzy życia publicznego mogliby zgłosić dzisiaj, także przy procedowaniu zmian w prawie wyborczym.

Wówczas brak było podstaw do wyżej przytoczonych uwag, gdyż - jak oceniają eksperci - „dyskusja nad tym rozwiązaniem była częścią procesu pracy nad całym projektem ustawy. Nie były „wrzutką dokonaną w ostatniej chwili”, a 6-miesięczny termin ciszy legislacyjnej został zachowany.

Zabierając głos w debacie publicznej nad obecnym projektem zmian Krzysztof Urbaniak prawnik, UAM podniósł:

„To byłaby bardzo duża zmiana prawa

wyborczego, tworząca mechanizm, który preferuje duże ugrupowania i wprowadza wysoką dysproporcjonalność. Jeżeli zmiany wejdą w życie, ugrupowanie, które zdobędzie w skali kraju 10-15 proc. głosów, może nie otrzymać żadnych mandatów w Sejmie. To byłaby nadzwyczajna sytuacja w polskim systemie konstytucyjnym od roku 1991, czyli od pierwszych w pełni demokratycznych wyborów do Sejmu. Nasz system wyborczy jest objęty pewnym konsensusem politycznym. Pięcioprocentowy próg wyborczy jest w nim miernikiem tego, czy ugrupowanie zasługuje na to, żeby znaleźć się w Sejmie. Nowy system stworzy sytuację, w której ten próg wyborczy będzie pustym przepisem prawa. W wyniku zwiększenia liczby okręgów wyborczych spowoduje, że próg, wynikający z rozmiaru okręgów, zostanie ustawiony na poziomie kilkunastu procent. To jest przykład instrumentalizacji prawa wyborczego, która zawsze jest zła dla demokracji”.

Najpoważniejszym argumentem podnoszonym przez zwolenników zmiany prawa wyborczego było zwiększenie frekwencji, choć autorzy nowelizacji nie przytoczyli żadnych danych, z których wynikałoby, że proponowane zmiany faktycznie doprowadzą do wzrostu frekwencji.

Zdaniem ekspertów to prawda tylko częściowa. „Zmiany profrekwencyjne są ważne, zwiększanie partycypacji wyborczej ma znaczenie dla jakości demokracji. Jednak te wprowadzane

obecnie przez partię rządzącą wpływają na frekwencję w sposób wybiórczy, a poza tym mają szereg innych, poważnych konsekwencji.

Np. utworzenie 6 tysięcy nowych obwodów do głosowania w małych miejscowościach i wsiach, może zwiększyć frekwencję, ale głównie w grupie wyborców partii rządzącej”.

Jak wynika z badań elektoratów, na partię rządzącą głosują częściej mieszkańcy mniejszych miejscowości i wsi niż mieszkańcy dużych miast. Podobny efekt może przynieść pomysł organizacji transportu dla osób powyżej 60 roku życia, których w elektoracie partii rządzącej jest w/g badań 56%.

Zwiększenie liczby obwodowych komisji wyborczych to de facto przyporządkowanie wyborców do nowych komisji, a nie tam, gdzie zwykle, co raczej może zniechęcić do udziału w wyborach, czyli może działać antyfrekwencyjnie.

Wątpliwości ekspertów budzi również projektowany dowóz do lokali wyborczych.

„Transport zbiorowy miałby sens, ale organizacja indywidualnych samochodów, które przyjadą po wyborców? To duża operacja logistyczna, na której przygotowanie będzie mało czasu. Istnieje też obawa nielegalnej agitacji wyborczej podczas takich przejazdów”.

Istotnymi profrekwencyjnymi zmianami, których projekt nie wprowadza

byłoby zwiększenie liczby lokali wyborczych w dużych miastach, gdzie na jedną komisję przypada nawet kilka tysięcy wyborców, przywrócenie powszechnego prawa do głosowania korespondencyjnego, które partia rządząca zniósła w 2018 r., np. dla osób które przebywają za granicą. Obecnie prawo do takiej formy głosowania mają tylko osoby z niepełnosprawnością.

W nowelizacji zawarto kilka innych bardzo istotnych zmian, które nie mają znaczenia profrekwencyjnego, a do tego budzą poważne wątpliwości natury prawnej, zaś ich wdrożenie wymagałoby znacznie więcej czasu i testów:

- w okręgowych komisjach wyborczych (tych, które rejestrują kandydatów oraz zliczają głosy z całego okręgu) nie będą już musieli zasiadać sędziowie, a jedynie osoby z wykształceniem prawniczym,
- mężowie zaufania obserwujący głosowanie w obwodowych komisjach wyborczych będą mieć prawo do nagrywania przebiegu głosowania własnym sprzętem,
- modyfikacja w artykule 106 kodeksu poprzez usunięcie przecinka powoduje, że możliwa będzie interpretacja przepisu dająca prawo niekontrolowanej przez PKW agitacji wyborczej i finansowania kampanii każdemu, co zakłóci równość wyborów,
- stworzenie Centralnego Rejestru Wyborców zawierającego adresy i numery PESEL wyborców, który ma zastąpić gminne bazy mieszkańców.

Ponadto:

- każda karta do głosowania będzie musiała być pokazana wszystkim członkom komisji obecnym podczas liczenia głosów, co znacznie wydłuży ten proces,
- obniża się minimalną liczbę mieszkańców w obwodzie do 200 osób,
- ustawa likwiduje możliwość dopisania się do spisu wyborców dla osób przyjeżdżających z zagranicy w dniu głosowania. Natomiast Polacy mieszkający za granicą będą mogli dopisać się do danego spisu jedynie przez portal MSZ lub mailowo.

Akt prawny jest sformułowany językiem wysoce nieprecyzyjnym, pozostawiającym wiele niejasności w jego interpretacji. Zakres zmian jest na tyle duży, że nie jest łatwo zorientować się w ich każdym szczegółowym aspekcie. Przewidziane zmiany są trudne do wprowadzenia przed kolejnym cyklem wyborczym, co dodatkowo przyczyni się do podważenia zaufania do procesu organizacji wyborów w Polsce. Eksperti zgodnie podkreślali, że „ten pośpiech, w połączeniu z nieprzejrzystym językiem ustawy oraz niewystarczającym uzasadnieniem projektu zmian, upoważnia do stwierdzenia, że niesie za sobą zbyt wiele niebezpieczeństw i nie powinien mieć zastosowania do najbliższych wyborów parlamentarnych”. Eksperti zgodnie podkreślają również, że według standardów międzynarodowych zmiany prawa wyborczego powinny być podejmowane po wyborach, a nie przed nimi.

Przywoływany wyżej Krzysztof Urbaniak prawnik, UAM mówił:

„Jeśli chodzi o rolę prezydenta, to ma on obowiązek stać nie tylko na straży konstytucji i prawa, lecz także na straży pewnego politycznego fair play. Powinien strzec dobrych obyczajów, niepisanych norm, które także tworzą reguły rządzące naszym życiem politycznym. Od siedmiu lat jesteśmy świadkami łamania tych niepisanych reguł, które można nazwać zasadami kultury politycznej i prawnej. Obecnie prezydent pełni swoją drugą, ostatnią kadencję i przez nią zostanie zapamiętany. Byliśmy już świadkami kilku jego ruchów, które pokazywały chęć wybicia się, ustawienia w roli arbitra, choćby w obliczu wojny w Ukrainie, a także w sprawie tzw. lex TVN oraz lex Czarnek. Zmiana prawa wyborczego powodowana jest jedynie próbą realizacji interesu politycznego rządzącej większości. Niewykluczone, że w tej sytuacji prezydent również stanie w obronie status quo”.

Prezydent w dniu 13 marca 2023 r. podpisał ustawę z dnia 26 stycznia 2023 r. o zmianie ustawy - Kodeks Wyborczy oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Ewa Stompor-Nowicka





Kilka słów o Tacie – Stanisławie Jankowskim

97 lat to piękny wiek.

Tata zawodowo pracował ponad 40 lat. 13 lat pracował jako arbiter w Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Łodzi. Po kolejnych 13 latach pracy jako radca prawny w Pabianickich Zakładach Tkanin Technicznych w Pabianicach przeszedł na emeryturę i przez kilka następnych lat jeszcze pracował jako radca prawny, a to w niepełnym wymiarze etatu a to zastępując kolegów w czasie ich urlopów. Po powstaniu samorządu radcowskiego pełnił w nim różne funkcje.

W latach 1984 - 1991 r. w I i II kadencji był roku członkiem Okręgowego Sądu Koleżeńskiego OIRP w Łodzi. W latach 1991 – 1995 r był członkiem Okręgowej Komisji Rewizyjnej. W roku 1987 r.

Stanisław Jankowski został Delegatem na II Krajowy Zjazd Radców Prawnych, a w 1996 r. został odznaczony Srebrną Odznaką Zasłużony dla Samorządu Radców Prawnych.

Gdy jeszcze pracował zawodowo zrobił uprawnienia rolnicze. I nie była to tylko wiedza czysto teoretyczna. Przez kilkadziesiąt lat był działkowcem. Najpierw miał działkę w ogrodzie w Łodzi a później przez kilka lat w ROD „Słoneczna Polana” w Pawlikowicach gdzie pielął, kosił i przycinał praktycznie do 90 tki. Gdy byłem w liceum to on uczył mnie jak ładnie i poprawnie pisać po polsku. I ta umiejętność przydaje mi się przez całe moje zawodowe życie.

To dzięki jego sugestiom wykonuję do dziś zawód radcy prawnego.

Dziękuję Ci za to Tato.

Jego 90 te urodziny były okazją do miłego spotkania w licznym gronie rodziny.

Już wtedy był najstarszym, lubianym seniorem i takim pozostał do końca.

Niestety przez ostatni rok jego stan zdrowia na tyle się pogorszył, że wymagał stałej opieki i taką staraliśmy się mu zapewnić.

Mimo tak podeszłego wieku jego śmierć przyszła niespodziewanie - myśleliśmy, że będzie z nami jeszcze nieco dłużej.

Niestety tak się nie stało.

Dzięki Ci Tato za wszystko.

Andrzej Jankowski s. Stanisława radca prawny.

zdjęcie Krzysztof Korycki



Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Łodzi

Kwartalnik Nr 3/2022

Wyrok

z dnia 14 lipca 2022 r. III AUa 1166/21

Przewodnicząca: SSA Anna Szczepaniak – Cicha

1. Czynność prawna mająca na celu obejście ustawy w ujęciu art. 58 § 1 k.c. nie może być jednocześnie czynnością pozorną w rozumieniu art. 83 § 1 k.c., gdyż pierwsza zostaje rzeczywiście dokonana, zaś druga jest jedynie symulowana. Odrębną kwestią, wynikającą z art. 83 § 1 zd. 2 k.c., jest ważność czynności ukrytej. Czynność ta pozostaje ważna i co do tej czynności możliwe jest jej badanie, poprzez kryteria z art. 58 k.c.
2. W przypadku spełnienia przez pracownika wszystkich przesłanek do uznania go za osobę współpracującą z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność gospodarczą w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2022 r., poz. 1009 z późn. zm.) za wyjątkiem przesłanki zawarcia związku małżeńskiego, nie ma przeszkód, aby podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne takiej osoby określić na poziomie podstawy wymiaru składek właściwej dla osób współpracujących (art. 18 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych).
- Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 czerwca 2022 r. w Łodzi sprawy K. K. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. W. przy udziale R. K. prowadzącego działalność gospodarczą (...) w P. o ustalenie podstawy wymiaru składki na skutek apelacji K. K. od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 30 czerwca 2021 r.,
 1. zmienił zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i ustalił, że K. K. od dnia 1 stycznia 2020 r. była zatrudniona w (...) R. K. na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu, a podstawę wymiaru składek stanowiła kwota 3.136 złotych;
 2. oddalił apelację w pozostałej części;
 3. nie obciążył K. K. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz R. K.

Z uzasadnienia

Decyzją z dnia 2 grudnia 2020 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. W. stwierdził, że K. K. jest zatrudniona u płatnika składek (...) R. K. na podstawie umowy o pracę w wymiarze 1/8 etatu z miesięczną podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne od 1 stycznia 2020 r. w wysokości 325 złotych, albowiem od takiej podstawy i z takim wymiarem czasu pracy była zgłoszona do tej daty, a okoliczności sprawy wskazują, że nie doszło faktycznie do zmiany warunków zatrudnienia, skoro pracodawca podał, że zwiększenie wysokości wynagrodzenia i wymiaru czasu pracy dokonane było tylko dla uzyskania kredytu, o który się ubiegała, a w rzeczywistości ilość obowiązków, czas pracy oraz wynagrodzenie nie uległy zmianie.

W odwołaniu od tej decyzji z dnia 31 grudnia 2020 r. K. K. wniosła o uchylenie, bądź zmianę decyzji i ustalenie, że od 1 stycznia 2020 r. była zatrudniona u płatnika w pełnym wymiarze czasu pracy z wynagrodzeniem 6.300 złotych. R. K. domagał się oddalenia odwołania. Organ rentowy także wnosił o oddalenie odwołania.

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 30 czerwca 2021 r. oddalił odwołanie i zasądził od K. K. na rzecz R. K. kwotę 180 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że strony umowy o pracę stanowiły parę i żyły w nieformalnym związku. Od 2009 r. mieszkali ze sobą w Z. Ł. pod P., prowadząc wspólne gospodarstwo domowe i wspólnie wychowując córki każdego z nich, które w szkole chodziły do tej samej klasy. Do 2016 r. i ponownie od 2018 r. mieszkali

z nimi też syn płatnika B. K. Utrzymywali się, jako rodzina z dochodów wypracowanych z działalności gospodarczej prowadzonej przez R. K.

R. K. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) w P. Zajmuje się sprzedażą detaliczną i hurtową części samochodowych i samochodów. Handel samochodami sprowadzanymi m.in. z zagranicy był pierwszą działalnością gospodarczą płatnika i na tym skupiał się zawsze osobiście. Z czasem poszerzył działalność o handel używanymi częściami samochodowymi, pochodzącymi z demontażu pojazdów. Po rozbiórce części te są przywożone na teren firmy, czyszczone i przygotowywane do sprzedaży internetowej. Osoby uczestniczące w sprzedaży, w celu wystawienia części na aukcjach internetowych wykonują zdjęcia każdego przedmiotu (z kilku stron), oznaczenia danej części według numeru katalogowego i wpisują każdą pozycję do zeszytu. Wystawianie ofert w Internecie odbywa się na podstawie informacji z tego zeszytu, ale czynność ta wymaga jeszcze ustalenia ceny danej części na podstawie cen stosowanych w firmach handlujących podobnym asortymentem i umieszczenia odpowiednich zdjęć na portalu A.

Od początku działalności R. K. do dnia 31 grudnia 2019 r. wystawiono do sprzedaży łącznie 15.656 pozycji, a na dzień 5 listopada 2020 r., który był ostatnim dniem składania ofert w roku 2020, było tych pozycji 16.170. Po dniu 5 listopada 2020 r. kolejna data zgłoszenia oferty sprzedażowej to 20 stycznia 2021 r., kiedy to zgłoszono cztery pozycje. W lutym 2021 r. wystawiona została tylko jedna pozycja do sprzedaży, a w marcu 10. W okresie poprzedzającym 5 listopada 2021 r. wystawiano po kilka, kilkanaście pozycji jednego dnia, z tym, że zdarzały

się dni bez umieszczania ofert. Wszystkie oferty sprzedażowe odnotowywane są na konto firmy (...) i nie ma możliwości ustalenia z jakiego adresu (...) karty sieciowej dokonane zostało zgłoszenie. Na portalu internetowym ukazują się bieżące informacje o częściach kupionych podczas aukcji i w oparciu o to w firmie (...) przygotowywane są przesyłki ze sprzedanymi produktami.

Z dalszych ustaleń wynika, że w celu nadania przesyłki przez firmę kurierską, po zapakowaniu i zabezpieczeniu przesyłki w firmie, na stronie internetowej wypisywany jest dokument nadania, a paczki raz dziennie zawożone są do kuriera. Z reguły jest to firma (...) w P., dokąd paczki są przywożone z (...) zwykle w godzinach południowych. Punkt jest czynny do godziny 16.00, a w pandemii był czynny do 15.00. W razie problemów z przesyłką firma kurierska kontaktowała się z firmą płatnika, później z B. K., który od około 2020 r. najczęściej przywoził przesyłki do nadania. Poprzez (...) wysłano z (...) w 2019 r. łącznie 1104 sztuk przesyłek, a w 2021 r. 716 przesyłek. Poza styczniem 2020 r. w każdym następnym miesiącu tego roku wysyłano mniej paczek niż w analogicznym czasie poprzedniego roku.

K. K., która od 2012 r. nie pracowała zawodowo, w miarę czasu i potrzeb pomagała partnerowi w jego działalności, równocześnie zajmując się domem i dziećmi, zawoziła je do szkoły, pielęgnowała w chorobie itp. Po jej naleganiach o uregulowanie sytuacji, zatrudniona została przez R. K. na podstawie umowy o pracę z dnia 14 listopada 2017 r. na stanowisku pracownika biurowego w wymiarze 1/8 etatu z wynagrodzeniem według minimalnego wynagrodzenia za pracę. Wymiar czasu pracy i poziom wy-

nagrodzenia ustalono w sposób służący minimalizacji obciążenia składkami na ZUS. R. K., poza odwołującą się, nie zgłaszał do ubezpieczeń społecznych żadnych pracowników. Zgłosił jedynie dwóch zleceniobiorców, jednego w okresie od 25 września 2019 r. do 22 października 2019 r., a drugiego – B. K. – od 7 stycznia 2020 r. B. K. to kuzyn R. K., pomagający mu przy samochodach już od kilku lat, w wymiarze czasowym dopasowanym do jego możliwości czasowych (wymienia się on z żoną w opiece nad dzieckiem) oraz od potrzeb firmy. W (...) pracowało też wiele osób przyjmowanych na próbę, z którymi ostatecznie nie dochodziło do zawarcia żadnej umowy.

Sąd ustalił, że od 2019 r. w działalności prowadzonej przez R. K. pomaga też jego syn B., uczący się w trybie zaocznym (co drugi tydzień w weekendy). Pracuje po parę godzin kilka razy w tygodniu. Nie ma żadnej formalnej umowy z ojcem, nie jest zgłoszony do ubezpieczeń. W zamian za utrzymanie wykonuje nieodpłatnie wskazane przez ojca prace pomocnicze, w tym na zmianę z innymi osobami umieszcza oferty na A., pakuje części, zawozi przesyłki do kuriera. Ma też przydzielony jeden z telefonów służbowych do kontaktu z klientami.

Specyfika funkcjonowania (...) nie wymaga stałej obecności kogoś w siedzibie. Nie jest to warsztat. Klienci kontaktują się i umawiają telefonicznie, a części samochodowe nabywają przez portal internetowy. Poza przygotowaniem do sprzedaży części samochodowych pomoc potrzebna jest głównie do przygotowania nowo sprowadzonych pojazdów do dalszej sprzedaży.

K. K. w (...) zajmowała się wstawianiem ofert sprzedażowych na portal internetowy A., zawoziła paczki do firmy kurier-

skiej, gdzie była wskazana, jako osoba do kontaktu, odbierała telefony od klientów, dokonywała zakupów artykułów chemicznych, papierniczych, czy napojów na użytek firmy, w razie potrzeby towarzyszyła R. K. przy sprowadzaniu samochodów nabytych w kraju, przywoziła uzyskane od rodziny puste kartony potrzebne do wysyłek, wystawiała faktury, segregowała je i później przekazywała księgowej. Raz w roku robiła inwenturę części samochodowych.

K. K. była widywana w firmie w różnych godzinach dnia. Nie miała wyznaczonych ściśle godzin pracy, z reguły przyjeżdżała do siedziby firmy po odwiezieniu dzieci do szkoły, ale w trakcie dnia wyjeżdżała, np. do firmy kurierskiej, do domu rodziców lub w innych sprawach.

Z akt osobowych odwołującej się wynika, że przed nawiązaniem stosunku pracy odwołująca się nie składała CV ani podała o przyjęcie do pracy, nie przestawiono jej zakresu obowiązków na piśmie, poza pierwszym badaniem zdolności do pracy nie była kierowana na badanie kontrolne po upływie jego ważności, nie składała nigdy wniosków urlopowych.

Między R. K. a odwołującą się stopniowo narastał konflikt na tle jej pracy w firmie, gdyż płatnik zarzucał jej zajmowanie się własnymi sprawami, prowadzenie prywatnych rozmów telefonicznych, lekceważenie obowiązków, zbyt małe zaangażowanie w pracę. Będąc partnerem życiowym odwołującej się nie stosował wobec niej środków dyscyplinujących przysługujących pracodawcy, takich jak upomnienie, nagana, czy inne kary dyscyplinarne.

W trakcie narastającego konfliktu w dniu 1 stycznia 2020 r. aneksem nr (...) strony umowy uzgodniły zmianę stanowiska pracy na „kierownik sprzedaży” z pełnym

wymiarem czasu pracy i z wynagrodzeniem brutto 6.300 złotych. Podniesienie wynagrodzenia i wymiaru czasu pracy odwołującej się od stycznia 2020 r. wynikało, jak twierdziła ubezpieczona, z dostosowania warunków płacy do rzeczywistego stanu istniejącego od początku jej zatrudnienia do rzeczywistego zakresu obowiązków i czasu pracy. Odwołująca się podniosła, że jeszcze przed sporządzeniem aneksu z dnia 1 stycznia 2020 r. faktycznie pracowała w pełnym wymiarze czasu pracy, a nie tylko w wymiarze 1/8. Podnosiła, że stanowisko płatnika, zaprzeczające zwiększeniu rozmiaru jej pracy, wynika z zemsty za rozstanie.

Płatnik składek w piśmie z dnia 6 listopada 2020 r. wyjaśnił, że zmiana poziomu wynagrodzenia nie była uzależniona od kwalifikacji odwołującej się jako pracownika, gdyż nie posiadała żadnych kwalifikacji, ale zmiana ta służyła uzyskaniu przez odwołującą się kredytu. Wysokość wynagrodzenia i nazwę stanowiska, za radą pośrednika, dopasowano do oczekiwań banku stosownie do wysokości kredytu. Zwiększył się wymiar godzinowy pracy, choć nie zwiększył się zakres obowiązków, ten był już wcześniej ustalony ustnie. Praca była wykonywana tylko w siedzibie firmy. Płatnika przedstawił listy obecności.

K. K. przedstawiła wydruk z konta bankowego, potwierdzający otrzymywanie przelewów z tytułu wynagrodzenia za pracę. Sześć przelewów od dnia 31 stycznia 2020 r. do dnia 30 czerwca 2020 r. dotyczy kwot po 4.530,01 złotych. Wynagrodzenie za lipiec 2020 r. przelane było w dwóch ratach: w dniu 25 lipca 2020 r. kwota 2.500 złotych i w dniu 31 lipca 2020 r. kwota 2.030 złotych. Również za sierpień 2020 r. wynagrodzenie przelane

było w dwóch ratach: 9 września 2020 r. w kwocie 3.000 złotych i 15 września 2020 r. w kwocie 1.530 złotych. Za wrzesień przelew obejmuje kwotę 3.888,50 złotych. Przy każdym z przelewów oznaczenie tytułu było bardzo szczegółowe, wskazywało nie tylko jakiego miesiąca dotyczy wypłata wynagrodzenia, ale też podawało nazwę stanowiska pracy (kierownik sprzedaży).

Kondycja finansowa płatnika jest dobra. Za 2018 r. R. K. osiągnął przychód 668.047,89 złotych, a dochód 19.495,96 złotych, natomiast za 2019 r. przychód wyniósł 569.621,90 złotych, a dochód 94.551,34 złotych.

Odwołująca się była niezdolna do pracy od dnia 9 września 2020 r., a za czas do 11 października 2020 r. pracodawca wypłacił jej wynagrodzenie za pracę za czas choroby. Organ rentowy wstrzymał wypłatę zasiłku chorobowego na rzecz K. K. od dnia 12 października 2020 r. i w związku z wyjaśnianiem powodu radykalnej zmiany wysokości podstawy wymiaru składek. Poza sporem jest, że do grudnia 2019 r. podstawa wymiaru składek odwołującej się wynosiła 282 złotych, a od 1 stycznia 2020 r. wzrosła do 6.300 złotych.

Po zakończeniu zwolnień lekarskich pismem z dnia 23 listopada 2020 r. R. K. rozwiązał umowę o pracę z K. K. w trybie natychmiastowym zarzucając, że nie stawiała się do pracy od 25 sierpnia 2020 r. do 8 września 2020 r. nie informując o przyczynie nieobecności, a o zwolnieniu lekarskim od dnia 9 września 2020 r. dowiedział się z systemu ZUS PUE i zarzucił ubezpieczonej, że niezdolność do pracy nie była rzeczywista.

Z informacji lekarza udzielającego zwolnienia lekarskiego wynika, że niezdolność do pracy od 9 września

2020 r. jest związana z upadkiem, jakiego odwołująca się doznała tego dnia, co spowodowało nasilenie wcześniejszych okresowo występujących dolegliwości bólowych kręgosłupa.

Między stronami zawiśł spór o odszkodowanie i wynagrodzenie za okres wypowiedzenia, toczący się przed Sądem Rejonowym w K. w sprawie o sygn. akt (...). Oceniając zgromadzony materiał dowodowy Sąd Okręgowy nie dał wiary rozbieżnym twierdzeniom obu stron umowy, co do czasu pracy ubezpieczonej. W okolicznościach sprawy nie jest bowiem wiarygodne ani to, że K. K. pracowała w wymiarze tylko w wymiarze 1/8 etatu, ani to, że od jej wymiar czasu pracy stanowił pełny etat. Nie zasługuje na wiarę wersja R. K., iż zadania odwołującej się były minimalne, a jej czas pracy ograniczony był do godzin wskazanych w listach obecności z wpisami dat, godzin rozpoczęcia i zakończenia pracy. Z list tych wynika, że ubezpieczona przez 2020 r. pracowała po 1 do 3 godzin i tylko w niektóre dni tygodnia. W ocenie Sądu, czas pracy odwołującej się zawsze musiał być wyższy niż 1/8 etatu, na co wskazuje choćby analiza danych z A. Z danych tych wynika, że od czasu jej odejścia z firmy zamieszczono już niewiele nowych ofert. Co prawda strony i świadkowie wskazywali, że przy umieszczeniu ofert pracowały, poza odwołującą się, także inne osoby, ale duża ilość codziennych ofert internetowych umieszczanych na A. przed 5 listopada 2020 r. i radykalny spadek po tej dacie wskazuje, że udział odwołującej się musiał być wiodący. Zajęcie z tym związane pochłaniałoby cały jej czas pracy, wynikający z list obecności, a przecież – poza sporem jest – że również systematycznie zawoziła przesyłki do firmy kurierskiej, odbierała

telefony od klientów (inne zadania były okazjonalne). Wątpliwe jest zachowanie płynności działań firmy i bieżącego wysyłania przesyłek, gdyby obecność odwołującej się w firmie rzeczywiście miała miejsce tylko przez część dni w miesiącu. Przedłożone listy obecności sprzed 2020 r. były, w ocenie Sądu, prowadzone do innych celów niż ewidencjonowanie rzeczywistego czasu pracy. Dokumenty wytwarzane przez płatnika nie budziły zaufania Sądu, skoro w jego firmie omijano przepisy o zatrudnieniu i nie przestrzegano obowiązków pracodawcy, czego przykładem było przyjmowanie pracowników na próbę bez zawierania umów, czy choćby zgłoszenie B. K. do ubezpieczeń dopiero w 2020 r., mimo że już od wielu lat systematycznie, choć w różnym wymiarze czasowym, pomagał R. K. i przedstawiany był jako osoba bardzo istotna dla funkcjonowania tej firmy. Co do zeznań odwołującej się, Sąd odmówił jej wiary odnośnie twierdzeń o świadczeniu pracy od początku w pełnym wymiarze czasu pracy, jak i w części dotyczącej uzasadnienia wzrostu wynagrodzenia do kwoty 6.300 złotych miesięcznie. Choć ubezpieczona powoływała się na to, że jej zgłoszenie z taką podstawą od dnia 1 stycznia 2020 r. było dostosowaniem sytuacji do stanu faktycznego istniejącego od początku zatrudnienia, nie dążyła jednak do uregulowania tego stanu wstecznie, a tylko na bieżąco. Zdaniem Sądu, specyfika pracy firmy płatnika oraz obciążenie odwołującej się szeregiem obowiązków domowych i wobec dzieci wykluczało potrzebę, jak i możliwości po jej stronie, by była zaangażowana w zakresie pełnoetatowego pracownika. Sąd stwierdził, że nie jest też wiarygodne, by czas pracy od początku zajmował odwołującej się pe-

ten etat, a praca odbywała się w ścisłych, sztywno określonych godzinach, gdyż nie wynikało to również z potrzeb firmy, skoro działalność (...) opierała się na pośrednictwie przez telefon, Internet, firmę kurierską i nie było potrzeby bezpośredniego obsługiwanie klientów nieumówionych. Przy tym odwołująca się mogła sobie pozwolić na opuszczanie firmy w dowolnym czasie. Z zeznań koleżanki ubezpieczonej, świadka Z. G. wynika, że miała przerwę śniadaniową zawsze o godzinie 11.00, a z zeznań brata, że przyjeżdżała do domu rodziców zwykle około 10.00.

Sąd podkreślił, że radykalna podwyżka ustalona została w czasie, gdy strony były już skonfliktowane, a nie nastąpiła żadna zmiana okoliczności dotyczących świadczenia pracy. Nie został rozszerzony zakres obowiązków w sposób opisany przez K. K. w piśmie z dnia 26 października 2020 r., tym bardziej, że nigdy nie miała ustalonego na piśmie zakresu obowiązków. Nie została w szczególności kierownikiem do spraw sprzedaży. Nie zajmowała się zarządzaniem drugim pracownikiem, gdyż poza nią w firmie nie było innych pracowników. Nie miała też wiedzy merytorycznej, by kontrolować poprawność cudzej pracy. Co najwyżej zgodzić się można z tym, że jako osoba blisko związana z właścicielem firmy mogła czuć się, jak „szefowa” i sama jej obecność miała działać dyscyplinująco na pozostałe osoby, by nie były beczynne albo nie opuszczały miejsca pracy. W 2020 r. R. K. formalnie nie był pracodawcą dla innych osób. Syn pomagał mu nieodpłatnie, a kuzyn B. K. był zleceniobiorcą rozliczanym z efektów pracy. Choćby więc z tego powodu nie jest prawdziwe twierdzenie o obowiązku zarządzania czasem i zakresem obowiązków innych pracowników.

Sąd podniósł przy tym, że okoliczności uzasadniających podwyżkę nie poznał nawet nikt z rodziny odwołującej się ani jej przyjaciółek. Co więcej, nie znali oni wcale treści umowy, nie znali warunków na jakich uczestniczyła w prowadzeniu firmy partnera. Wskazani przez odwołującą się świadkowie, co prawda widywali ją w siedzibie firmy w różnych godzinach dnia, potwierdzali, że pracowała przy laptopie, wiedzieli, że dowoziła paczki do firmy kurierskiej, odbierała telefony, ale nikt z nich nie był zorientowany w warunkach, na jakich odwołująca się pracowała dla swego partnera. Dalej Sąd wywiódł, iż zeznania ubezpieczonej budzą zresztą poważne wątpliwości, co do istnienia relacji pracowniczych między nią i jej partnerem życiowym. Okoliczności faktyczne wskazują, że bezsprzecznie była zaangażowana w jego działalność, ale nic nie wskazuje na to, by była to praca podporządkowana, świadczona w rygorach pracowniczych,

w określonym precyzyjnie czasie pracy, by istniała relacja podległości wobec pracodawcy, który jako partner życiowy nie mógł pozwolić sobie na stosowanie środków dyscyplinujących, kar porządkowych. Odwołująca się mogła opuszczać miejsce pracy w miarę potrzeb, zwłaszcza aby zajmować się sprawami domowymi i przewożeniem dzieci. W miarę potrzeb pracowała też dla firmy popołudniami, a nie traktowano tego, jako nadgodziny. Strony wspólnie korzystały z przychodu osiąganego z działalności R. K. na utrzymanie domu w ciągu roku, jak i na wspólne wyjazdy urlopowe. Do lata 2020 r. K. K. nie korzystała z formalnego urlopu, nie pisała wniosku o dni wolne, nie obliczano, ile przysługuje jej w danym roku urlopu, czy świadczeń socjalnych. Dopiero gdy

odeszła od partnera latem 2020 r. pojawiła się kierowana do niego korespondencja sms-owa utrzymywana w tonie służbowym, przy czym treść jego odpowiedzi wskazuje nadal na ton prywatny, obcy relacji pracodawca – pracownik.

W tych okolicznościach Sąd nie dopatrywał się uzasadnienia dla wersji odwołującej się, natomiast za wiarygodną uznał wersję R. K., że działania związane z podwyższeniem wynagrodzenia służyły zbudowaniu historii kredytowej odwołującej się. Nie sprzeciwia się takiej ocenie okoliczność bezsporna, że odwołująca się żadnego kredytu mieszkaniowego nie uzyskała ani fakt, że jest właścicielką domu przekazanego jej przez rodziców. Dom nadal jest bowiem w użytkowaniu rodziców, a bycie właścicielem kilku nieruchomości nie czymś wyjątkowym. O planach kupna mieszkania wspominała koleżanka odwołującej się świadek I. T. (k 52), a potwierdzeniem podjętych działań w kierunku poznania ofert kredytowych jest wydruk z porównaniem ofert dokonany przez świadka M. D. z E. Co prawda nie jest to dokument odnoszący się wprost do ubezpieczonej i jej nazwisko nie widnieje w bazie klientów tego pośrednika kredytowego, ale świadek M. D. jest osobą zajmującą się wyłącznie kredytami hipotecznymi, zatem kredyt o jakim informowano się nie mógł służyć do innych celów niż nabycie nieruchomości, co ostatecznie uwiarygodnia wersję R. K. Na tle pozostałych okoliczności sprawy (m.in. wymienianych wiadomości tekstowych) przekonująca okazała się dla Sądu wersja płatnika, że starał się zachować wobec partnerki w porządku, ponieważ w wieloletnim związku współdziałał w budowaniu majątku, który prawnie należy tylko do niego. Skoro jego po-

moc w kupnie mieszkania miała nastąpić nie tylko poprzez zbudowanie historii kredytowej, ale i przekazaniu środków na wkład własny, to zrozumiałe jest, że w dalszym rozwoju wypadków nie doszło do uzyskania kredytu.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd zważył, że zgodnie z art. 6 i 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, obowiązkowemu ubezpieczeniu chorobowemu podlegają pracownicy. W myśl art. 8 ust. 1 cyt. ustawy, za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy. Zgodnie z art. 22 k.p., aby można mówić o stosunku pracy, określona osoba musi zobowiązać się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca w zamian za pracę zobowiązuje się świadczyć na rzecz pracownika wynagrodzenie.

Sąd podkreślił, że organ rentowy, nie kwestionując ważności stosunku pracy, ma prawo ocenić sporządzoną umowę o pracę i uznać ją za pozorną lub niezgodną z prawem w części, co ma skutki dla ubezpieczonego w zakresie istnienia podstawy ubezpieczenia. Podzielając ten pogląd dodać należy, iż rzeczą przedsiębiorcy jest zatrudnianie pracowników dla realizacji celów gospodarczych z tą działalnością związanych, lecz okoliczności te nie są obojętne dla organu rentowego, gdy ciężar utrzymania ubezpieczonego przerzucany jest na fundusze publiczne.

W wyroku z dnia 9 sierpnia 2005 r., III UK 89/05, Sąd Najwyższy stwierdził, iż ustalenie w umowie o pracę rażąco wysokiego wynagrodzenia za pracę może być w konkretnych okolicznościach uznane za nieważne, jako dokonane

z naruszeniem zasad współzycia społecznego, polegającym na świadomym osiągnięciu nieuzasadnionych korzyści z systemu ubezpieczeń społecznych kosztem innych uczestników tego systemu (art. 58 § 3 k.c. w związku z art. 300 k.p.). W wyroku z dnia 19 maja 2009 r., III UK 7/09, Sąd Najwyższy stwierdził, iż Zakład Ubezpieczeń Społecznych może kwestionować wysokość wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru składek, jeżeli okoliczności sprawy wskazują, że zostało wypłacone na podstawie umowy sprzecznej z prawem, zasadami współzycia społecznego lub zmierzającej do obejścia prawa. W prawie pracy obowiązuje zasada swobodnego kształtowania umów, lecz wolność ta realizuje się tylko w takim zakresie, w jakim przewiduje to obowiązujące prawo. Autonomia stron umowy w kształtowaniu jej postanowień podlega ochronie jedynie w ramach wartości uznawanych i realizowanych przez system prawa, a strony obowiązuje nie tylko respektowanie własnego interesu jednostkowego, lecz także wzgląd na interes publiczny. Najpełniej wyraża to przepis art. 3531 k.c., który ma odpowiednie zastosowanie w stosunku pracy. Odpowiednie zaś stosowanie art. 58 k.c. pozwala na uściślenie, że postanowienia umowy sprzeczne z ustawą albo mające na celu jej obejście są nieważne, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, a sprzeczne z zasadami współzycia społecznego – nieważne bezwzględnie.

Ocena wysokości wynagrodzenia umówionego przez strony powstaje także na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych, gdyż do ustalenia wysokości składek na ubezpieczenie społeczne znaczenie ma nie tylko fakt dokonania wypłaty wynagrodzenia w określonej

wysokości. Umowa o pracę wywołuje skutki także pośrednie, w tym kwestii wysokości składki. W konsekwencji, prowadzi do uzyskania odpowiednich świadczeń. Są to skutki doniosłe zarówno dla ubezpieczonego, jak i dla interesu publicznego. Należy zatem uznać, że ocena postanowień umownych może i powinna być dokonana z punkt widzenia ubezpieczeń społecznych.

W związku z tym nadmiernemu uprzywilejowaniu płacowemu pracownika w prawie ubezpieczeń społecznych - w okolicznościach każdego wypadku – można przypisać zamiar nadużycia świadczeń przysługujących z ubezpieczenia. Alimentacyjny charakter tych świadczeń oraz zasada solidaryzmu wymagają, żeby płaca stanowiąca podstawę wymiaru składki nie była ustalana ponad granicę płacy słusznej, sprawiedliwej i żeby rażąco nie przewyższała wkładu pracy, w konsekwencji, żeby składka nie przekładała się na świadczenie w kwocie nienależnej (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 27 kwietnia 2005 r., II UZP 2/05, OSNP 2005 nr 21, poz. 338).

W okolicznościach niniejszej sprawy brak jest uzasadnienia dla wzrostu wynagrodzenia wskazanego przez odwołującą się. Co prawda ubezpieczona otrzymywała przelewy bankowe, odpowiadające ustalonej miesięcznej kwocie wynagrodzenia, ale nie można kwot przekazywanych, jako wynagrodzenie za pracę potraktować, jako kwoty odpowiadające wzorcowi wynagrodzenia godziwego. Wysokość płacy ustalona od 2020 r. na 6.300 złotych odbiega od realiów rynku pracy na tutejszym terenie, jako że stanowisko pracy odnosić należy w rzeczywistości do pracy biurowej. W ocenie Sądu, również sposób określenia stanowiska pracy w stosunku

do treści obowiązków odwołującej się nie odpowiada rzeczywistości. W niniejszej sprawie wynagrodzenie odwołującej się znacznie przewyższało rzeczywisty wkład jej pracy, a więc było ustalone ponad wkład jej pracy, stąd było ustalone ponad granice płacy słusznej i sprawiedliwej.

Odwołanie zostało więc oddalone na podstawie art. 47714 § 1 k.p.c. O kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 9 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Apelację od tego wyroku w całości wywiodła K. K. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie:

1.) art. 227 k.p.c. w związku z art. 229 k.p.c. przez pominięcie zeznań płatnika, w których przyznał ona na rozprawie w dniu 10 marca 2021 r., że wynagrodzenie, które wypłacał odwołującą się na jej rachunek bankowy było wynagrodzeniem za świadczoną przez odwołującą się pracę, co w konsekwencji doprowadziło do błędów w ustaleniach faktycznych i oddalenia odwołania;

2.) art. 233 § 1 k.p.c. przez sprzeczną z doświadczeniem życiowym i zasadami logiki ocenę materiału dowodowego, polegającą na tym, iż Sąd I instancji podniósł, że odwołująca się nie mogła zarządzać innymi pracownikami, gdyż płatnik nie posiadał zarejestrowanych innych pracowników świadczących pracę na podstawie stosunku pracy, pomijając w całości fakt, iż płatnik nie zawierał z osobami, które u niego pracowały, umów o pracę, co sam Sąd przyznał w uzasadnieniu, że wytwarzane dokumenty przez płatnika nie wzbudzają

zaufania Sądu, gdyż płatnik omijał przepisy o zatrudnianiu i nie przestrzegał obowiązków pracodawcy (świadek J. D. zeznał, iż widział przyjeżdżającego do pracy, do płatnika w stałych godzinach B. K. pracownika, który nie posiadał umowy o pracę, będąc zleceniobiorcą, któremu Sąd I instancji odmówił statusu pracownika płatnika, co w konsekwencji doprowadziło do uznania, iż odwołująca się nie mogła go nadzorować, gdyż nie był zatrudnionym pracownikiem);

3.) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez sprzeczną z doświadczeniem życiowym i zasadami logiki oceną materiału dowodowego w zakresie, w jakim Sąd I instancji podnosi, iż obciążenie odwołującej się obowiązkami domowymi i wobec dzieci wykluczało możliwość pracy w pełnym wymiarze czasu pracy, co leży w sprzeczności z materiałem dowodowym, w szczególności zaświadczeniem z Zespołu Szkół Publicznych nr (...) w P. wskazującym na to, że córka odwołującej się, realizując obowiązek szkolny uczęszczała do świetlicy szkolnej w godzinach od 8.00 do 16.00, a ponadto córka odwołującej się ma 15 lat i od, co najmniej kilku lat nie wymaga takiego zaangażowania odwołującej się, które uniemożliwiłoby jej pracę w pełnym wymiarze czasu pracy;

4.) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów, polegającą na przyjęciu przez Sąd I instancji, że odwołująca się nie mogła pracować na pełny etat, w sztywno określonych godzinach, pomimo, iż wynika to z materiału dowodowego:

- zrzut ekranu z portalu A. dotyczący godzin pracy płatnika, z którego wynika, iż firma płatnika była otwarta w godzinach od 8.00 do 17.00,
- jak też z zeznań świadków w osobach:

- A. O. zeznał, iż odwołująca się pracowała do godziny 16.00,

- R. O. zeznała, iż odwołująca się pracowała od godziny 8.00 do godziny 16.00,

- Ł. S. zeznał, że widział odwołującą się rano w pracy, tj.

w godzinach 7.00 - 8.00,

- C. S. zeznał, że wszyscy (odwołująca się i inni pracownicy)

zjeżdżali się do pracy na godzinę 8.00,

- I. T. zeznała, że odwołująca się pracowała od rana do godzin

popołudniowych,

- J. D. zeznał, że odwołująca się pracowała od rana od godziny

8.00 i że widywał ją tam od 8 lat, a kończyła pracę przed godziną 16.00 lub po godzinie 16.00;

5.) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną a nie swobodną ocenę dowodów, polegającą na błędnym przyjęciu przez Sąd I instancji, iż doszło do radykalnej podwyżki wynagrodzenia bez zmiany okoliczności dotyczących świadczenia pracy, wskazując, iż nie został rozszerzony zakres obowiązków, który nigdy nie był przez płatnika ustalony na piśmie, pomijając zeznania odwołującej się i zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, z którego wynika, iż odwołująca się pracowała w określonych godzinach (dowody: zeznania świadków), nadzorowała pracowników (dowód: zrzut ekranu z rozmowami z księgową); ponadto Sąd I instancji wskazuje z jednej strony, że odwołująca się nie mogła pracować w wymiarze tylko 1/8 etatu – jak deklaruje płatnik, będący w silnym konflikcie osobistym z odwołującą się – dodając z drugiej, że czas pracy odwołującej się musiał być wyższy niż 1/8 etatu, co w zestawieniu z ustaleniami Sądu o nierzetelności płatnika, omi-

janiu przepisów o zatrudnieniu, skutkuje całkowitym brakiem rozważenia przez Sąd tego, iż wynagrodzenie odwołującej się wypłacane przez płatnika po zawarciu umowy o pracę na 1/1 etatu mogło nieprawidłowy stan naprawiać, aby ten odpowiadał stanowi faktycznemu, a nie wieloletniej niezgodności i pozorności, którą stosował płatnik, tym bardziej, że jak Sąd I instancji przyznał, rola odwołującej się w firmie płatnika była wiodąca (strona 6 uzasadnienia);

6.) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez sprzeczną z doświadczeniem życiowym i zasadami logiki ocenę materiału dowodowego w zakresie, w jakim Sąd I instancji wskazał, iż nikt z rodziny odwołującej się ani jej przyjaciółek nie poznał okoliczności podwyżki, nie poznał treści umowy, ani jej warunków, w sytuacji, gdy przeciętny, statystyczny pracownik nie dzieli się takimi informacjami chociażby z tego powodu, iż w Polsce panuje przekonanie, że o pieniądzach się nie rozmawia i że są to tematy zaliczane do tematów prywatnych, a już z całą pewnością brak było po stronie odwołującej się powodu do informowania otoczenia o zmianach w treści umowy o pracę, jeżeli strony uregulowały coś, co od wielu lat istniało faktycznie, a jedynie przez wzgląd na nierzetelność płatnika i omijanie przez niego przepisów o zatrudnieniu, nie miało swojego odzwierciedlenia formalnego w treści zawartej umowy o pracę;

7.) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną a nieswobodną ocenę dowodów uznając, iż doszło do budowania historii kredytowej odwołującej się, którą Sąd I instancji przyjął za udowodnioną, w sytuacji, gdy brak jest dowodów wskazujących na chęć zaciągnięcia przez odwołującą się kredytu hipotecznego w sytuacji, gdy brak jest dowodów

wskazujących na chęć zaciągnięcia przez odwołującą się kredytu hipotecznego, brakiem rozważenia przez Sąd I instancji motywu, z powodu którego odwołująca się miałyby kupować mieszkanie w sytuacji, gdy jest właścicielką domu w centrum miasta, a przesłuchani świadkowie nie potwierdzili, ażeby odwołująca się starała się o kredyt hipoteczny na zakup mieszkania:

- P. S. (pośrednik kredytowy) zeznał, iż na sali rozpraw rozpoznaje tylko płatnika, nie posiadał wniosków kredytowych ani innych danych, z których wynikałoby, aby odwołująca interesowała się kredytem na zakup mieszkania,

- M. D. (doradca finansowy) zeznał, że sprawdził w systemie i nie widniały w nim dane odwołującej się jako osoby, która starała się o kredyt hipoteczny; potwierdził, że wykonywał kalkulację przedstawioną przez płatnika,

- płatnik potwierdził, iż na przedłożonej kalkulacji wykonanej przez świadka D. znajdują się jego własne dopiski

- skutkiem tego było uznanie przez Sąd I instancji w sposób całkowicie dowolny, iż wiarygodna jest wersja płatnika o chęci zakupu mieszkania przez odwołującą się i budowaniu na ten cel dla odwołującej się historii kredytowej, pomimo iż nawet świadek I. T. mówiąc o zakupie mieszkania nie zeznała, iż odwołująca się samodzielnie chciała zakupić dla siebie mieszkanie.

W świetle tych zarzutów apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie odwołania i uznanie, że odwołująca się zatrudniona była w pełnym wymiarze czasu pracy, ewentualne uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie na rzecz powódki kosztów procesu we-

dług norm przepisanych.

R. K., profesjonalnie zastąpiony, wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od odwołującej się na rzecz płatnika składek kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Organ rentowy nie zajął stanowiska w postępowaniu apelacyjnym. Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył co następuje:

Apelacja ubezpieczonej okazała się częściowo zasadna.

Spór w sprawie niniejszej powstał wokół prawidłowej wysokości

podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracownika, podlegającego z mocy art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2022 r., poz. 1009) obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu. K. K. w 2017 r. zgłoszona została do ubezpieczeń społecznych, jako pracownik płatnika składek R. K., prowadzącego pozarolniczą działalność gospodarczą pod firmą (...) w Z. Ł., z podstawą wymiaru składek od 1/8 etatu w wysokości proporcjonalnej do kwoty minimalnego wynagrodzenia pracowników. Od dnia 1 stycznia 2020 r. K. K. została zgłoszona, jako pracownik tego płatnika zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy z podstawą wymiaru w wysokości 6.300 złotych. Organ rentowy sporną decyzją stwierdził, że K. K. podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia u R. K., jednakże miesięczna podstawa wymiaru składek od dnia 1 stycznia 2020 r. wynosi 325 złotych, tj. minimalne wynagrodzenie obowiązujące w 2020 r., proporcjonalne do czasu pracy w wymiarze 1/8. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji

wskazał, że ustalenie wynagrodzenia stanowiło czynność sprzeczną z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 2 i § 3 k.c. W związku z nadmiernym uprzywilejowaniem płacowym pracownika można – w prawie ubezpieczeń społecznych – przypisać stronie takiej umowy zamiar nadużycia świadczeń przysługujących z ubezpieczenia.

Przywołać należy pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 27 kwietnia 2005 r., II UZP 2/05, iż organ rentowy może kwestionować wysokość wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia, jeżeli okoliczności wskazują, że zostało ono wypłacone na podstawie umowy sprzecznej z prawem, zasadami współżycia społecznego lub zmierzającej do obejścia prawa (OSNP 2005 nr 21, poz. 338). Dopuszczalność dokonywania przez ZUS kontroli wysokości wynagrodzenia stanowiącego podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne, jeżeli okoliczności wskazują, że zostało ono wypłacone na podstawie umowy sprzecznej z prawem, zasadami współżycia społecznego lub zmierzającej do obejścia prawa (art. 58 k.c.), nie jest w praktyce orzeczniczej kwestionowana. Należy także podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 29 listopada 2017 r., sygn. P 9/15, potwierdził zgodność art. 83 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 41 ust. 12 i 13, art. 68 ust. 1 lit. c i art. 86 ust. 2 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zakresie, w jakim stanowi podstawę ustalania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych innej, niż wynikająca z umowy o pracę, wysokości podstawy wymiaru składki na ubezpieczenia – z przepisami art. 2 w związku z art. 84 i art. 271 oraz art. 32 ust. 1 Konstytucji RP (OTK-A 2017/78).

Sąd II instancji akceptuje zapatrywania wynikające z przywołanej uchwały Sądu Najwyższego, w której stwierdzono, że zasada swobodnego kształtowania postanowień umownych – art. 3531 k.c. w związku z art. 300 k.p., realizuje się w prawie pracy tylko w takim zakresie, w jakim przewiduje to obowiązujące prawo, a więc autonomia stron w kształtowaniu postanowień umownych podlega ochronie jedynie w ramach wartości uznawanych i realizowanych przez system prawa, co oznacza że strony obowiązane są mieć wzgląd także na interes publiczny. Odniesienie tych zapatrywań do systemu prawa ubezpieczeń społecznych prowadzi do wniosku, że przepis art. 18 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, określający, że przychód jest podstawą wymiaru składek, musi być uzupełniony uwagą, że podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne stanowi wynagrodzenie godziwe, w więc należne, rzetelne, odpowiednie, uczciwe i sprawiedliwe.

Stosownie do treści art. 58 § 2 k.c., nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, co wyraża się m.in. przez ustanowienie rażąco wygórowanego wynagrodzenia. Wynagrodzenie za pracę stanowić ma bowiem wartość godziwą, a jednocześnie odpowiadać rodzajowi pracy i stanowić ekwiwalent za ilość i jakość świadczonej pracy. Jednym z najistotniejszych kryteriów godziwości wynagrodzenia za pracę jest ekwiwalentność wynagrodzenia wobec pracy danego rodzaju, przy uwzględnieniu ilości i jakości świadczonej pracy (art. 78 k.p.).

Sąd Okręgowy oddalił odwołanie ubezpieczonej przyjmując, że oświadczenie woli stron umowy o pracę z dnia 1 stycznia 2020 r. (aneks do umowy), mocą

którego strony ustaliły nowe stanowisko pracy dla ubezpieczonej oraz wynagrodzenie za pracę w kwocie 6.300 złotych, dotknięte jest nieważnością na podstawie art. 58 k.c. w związku z art. 300 k.p., ponieważ strony nie działały w celu rzeczywistego kształtowania stosunku pracy na zasadach wyrażonych w aneksie, ale wyłącznie w celu wykazania odpowiednim instytucjom finansowym, że K. K. posiada zdolność kredytową. Taką wersję prezentował w sporze płatnik składek i Sąd Okręgowy wersję tę podzielił. Przyjęta przez Sąd a quo konstrukcja prawna nie odpowiada wymogom art. 58 § 2 i 3 k.c., lecz wskazuje na pozorność oświadczeń woli, uregulowaną w art. 83 § 1 k.c. Jest oczywiste, że Sąd nie jest związany materialnoprawną podstawą decyzji ZUS i może kształtować rozstrzygnięcie w oparciu o inną podstawę prawną, niż przyjął organ rentowy, podobnie jak Sąd II instancji nie jest związany materialną kwalifikacją prawną dokonaną przez Sąd I instancji w określonych okolicznościach faktycznych sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2020 r., sygn. akt III UK 387/19, Legalis nr 2607965).

Zgodnie z treścią art. 83 § 1 k.c., nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie złożone zostało dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. O ile w przypadku czynności zmierzającej do obejścia prawa (art. 58 k.c.) celem stron jest jej dokonanie, o tyle wskutek oświadczeń pozornych strony jedynie symulują dokonanie czynności. Czynność zmierzająca do obejścia prawa zasadniczo nie może być jednocześnie czynnością pozorną,

gdyż jedna zostaje faktycznie dokonana, a druga jest tylko symulowana (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2013 r., sygn. akt I UK 649/12, Legalis nr 750301). Przy wadzie pozorności odrębną kwestią, wynikającą z art. 83 § 1 zd. 2 k.c., jest ważność czynności ukrytej. Czynność ta pozostaje ważna i co do tej czynności możliwe jest jej badanie, poprzez kryteria z art. 58 k.c. Dokonując czynności prawnej pozornej strony de facto składają dwa oświadczenia woli. Pierwsze oświadczenie, dotknięte sankcją nieważności, jest składane „na zewnątrz” i jego konstrukcja zewnętrzna odpowiada wymogom przewidzianym dla czynności danego rodzaju (np. umowy o pracę, aneks do umowy o pracę). Charakterystyczny dla instytucji pozorności jest brak zamiaru wywołania skutków prawnych wynikających z pozornego oświadczenia woli, przy czym brak tego zamiaru dotyczy samej treści czynności prawnej (np. brak zamiaru świadczenia oznaczonej pracy). Drugie oświadczenie woli stron czynności pozornej obejmuje porozumienie, co do tego, że pierwsze oświadczenie nie wywoła skutków prawnych. Bardziej szczegółowo rzecz ujmując, mogą to być zgodne oświadczenia o braku zamiaru wywołania skutków prawnych lub oświadczenie jednej strony o braku zamiaru wywołania skutków prawnych i zgoda drugiej strony na powyższe (zob. M. Gutowski „Nieważność czynności prawnej”, rozdział III, C.H.Beck 2014). Porozumieniu temu towarzyszy wola stworzenia pozorów, zmierzających do wywołania wrażenia, że czynność ta została rzeczywiście dokonana. Oświadczenie pozorne najczęściej nastawione jest na zwodzenie, na wywołanie przeświadczenia i wprowadzenie w błąd innych osób lub podmiotów,

nie wyłączając organów władzy publicznej, co do rzekomego dokonania owej czynności prawnej. Zmylenie innych podmiotów (np. ZUS) jest istotnym celem czynności pozornej. Strony udają, że dokonują jakiejś czynności prawnej, a pozornosc ma miejsce wtedy, gdy pod symulowaną czynnością nic się nie kryje, jak i wtedy, gdy czynność pozorna ma na celu ukrycie innej rzeczywistej i zamierzonej czynności prawnej (tak Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 12 lipca 2002 r., sygn. akt V CKN 1547/00, Legalis nr 59806, Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 21 grudnia 2015 r., sygn. akt III AUa 1088/15, LEX nr 1979436). Dla stworzenia pozorów strony czynności prawnej najczęściej podejmują sprawdzalne działania, które uwiarygodnić mają tę czynność, np. pozorują zawarcie umowy o pracę określonej treści przez zgłoszenie do ubezpieczenia pracowniczego z odpowiednio ukształtowaną podstawą wymiaru składek.

Sankcja nieważności czynności prawnej pozornej może prowadzić do dwóch różnych następstw w zależności od tego, jaka postać pozorności występuje. Pierwsza postać – bezwzględna, charakteryzuje się brakiem zamiaru wywołania skutków prawnych związanych z treścią tej czynności. Druga postać to symulacja względna, której celem jest ukrycie oświadczeń właściwych, zmierzających do innej czynności prawnej, dysymulowanej. W doktrynie i orzecznictwie niejednokrotnie wskazywano, że czynność dysymulowana musi się różnić treściowo od pozornej, jednak niekoniecznie w takim stopniu, by przybierać musiała ona kształt innego typu czynności prawnej, wystarczy, że ukryte oświadczenia woli są modyfikacją treści ujawnionego na zewnątrz oświadczenia woli (zob. wy-

rok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1998 r., II CKN 849/98, OSNC 1999 nr 7-8, poz. 128; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska „Wady oświadczeń woli w polskim prawie cywilnym” Warszawa 1973, s. 66).

Odnosząc powyższe zapatrywania do problematyki umów o pracę zaakcentować trzeba, że możliwa jest zarówno pozorność w nawiązaniu stosunku pracy, jak i pozorność w modyfikacji stosunku pracy; występować tu może zarówno pozorność bezwzględna, jak i względna. Pozorność bezwzględna w nawiązaniu stosunku pracy ma miejsce tam, gdzie strony zawierające umowę starają się stworzyć jedynie wrażenie dokonania określonej czynności prawnej, a co za tym idzie istnienia więzi prawnej pomiędzy nimi, choć w istocie jedynie pozorują istnienie takiego zatrudnienia. Pozorność taka nie powoduje powstania stosunku pracy, a w konsekwencji praw i obowiązków wynikających z tego stosunku. Rzecz jasna nie kłóci się to z utrwalonym stanowiskiem judykatury, iż nie można przyjmować pozorności oświadczeń woli o zawarciu umowy o pracę, gdy pracownik umówioną pracę podjął i ją wykonywał, a pracodawca tę pracę przyjmował (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 2005 r., sygn. akt II UK 321/04, OSNP 2006 nr 11-12, poz. 190, z dnia 19 października 2007 r., sygn. akt II UK 56/07, Legalis nr 183532). O ile pozorność bezwzględna dotyczy nawiązania stosunku pracy, o tyle ograniczenie to nie dotyczy pozorności względnej. Ta postać pozorności może bowiem odnosić się zarówno sfery nawiązania stosunku pracy, jak i kształtowania jego treści. Gdy chodzi o możliwe układy czynności prawnych, to umowa o pracę może być ukrywana pod inną umową np. cywilnoprawną, może

również dojść do ukrycia jednej umowy o pracę pod inną. W pierwszym przypadku dochodzi do dysymulacji w zakresie nawiązania stosunku pracy, w drugim przypadku dysymulacja występuje w ramach kształtowania samej treści zobowiązania, jego istotnych warunków, przy czym w piśmiennictwie wymienia się, że najczęściej ta postać dysymulacji dotyczy rodzaju pracy, czasu pracy oraz wynagrodzenia za pracę (zob. M. Raczkowski „Pozorność w umownych stosunkach pracy”, LexisNexis W-wa 2010, s. 153-168). Judykatura niejednokrotnie zajmowała się problematyką pozorności względnej w stosunkach pracy. I tak w wyroku z dnia 6 października 2004 r., sygn. akt I PK 545/03 (OSNP 2005 nr 24, poz. 388) Sąd Najwyższy przyjął, że umowa o pracę, w której strony ustaliły niższe wynagrodzenie za pracę od rzeczywiście wypłacanego jest nieważna, jako pozorna (art. 83 § 1 k.c.), a ukryta pod nią umowa o pracę jest nieważna w części, w której wyłącza obowiązek zapłaty podatku i składek na ubezpieczenia społeczne - art. 58 § 3 k.c. w zw. z art. 83 § 1 zd. 2 k.c. (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2012 r., sygn. akt I UK 27/12, Legalis nr 537340). Teza ta koreluje ze stwierdzeniem przywołanym wyżej, iż ważność czynności ukrytej może być badana w aspekcie art. 58 k.c. Niewątpliwie czynnością prawną pozorną, jak i czynnością ukrytą, mogą być niejako „dwie” umowy o pracę pomiędzy tymi samymi stronami. W rzeczywistości może być bowiem wykonywana umowa o pracę na określonych warunkach (umowa ukryta), przy jednoczesnym złożeniu pozornych oświadczeń woli, co do innych istotnych elementów, np. wymiaru czasu pracy i wynagrodzenia, a to w celu wywołania

wrażenia, że umowa w takiej postaci jest wykonywana i zmylenia osób trzecich, co do rzekomego zawarcia i realizowania takiej właśnie umowy o pracę. W aspekcie prawa materialnego nie ma wątpliwości, że obowiązuje rodzaj pracy, wymiar, czas pracy i wynagrodzenie z umowy ukrytej, która ma przymiot ważności. W praktyce ustalanie treści postanowień umowy ukrytej nastręcza trudności dowodowe, gdyż rodzi się potrzeba przeprowadzania dowodów przeciwko osnowie dokumentu odzwierciedlającego czynność prawną, a więc uzewnętrznionej umowy o pracę.

Przeniesienie powyższych rozważań w płaszczyznę przedmiotowego sporu oznacza, iż zawarcie aneksu do umowy o pracę, w którym strony tylko pozorują przyjęcie nowych warunków pracy i płacy dla innych celów (np. bankowych), a w istocie praca nadal jest świadczona na dotychczasowych zasadach, kwalifikuje taki aneks jako pozorny. Ważna jest wówczas czynność ukryta, czyli umowa o pracę na dotychczasowych zasadach. Do takich wniosków doszedł Sąd Okręgowy, choć nie poczynił właściwej analizy prawnej.

Nie można także przejść obojętnie nad wywodami Sądu I instancji, w których kwestionuje on świadczenie przez ubezpieczoną pracę podporządkowaną. Przypomnienia wymaga, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych kognicję Sądu ubezpieczeń społecznych określa art. 476 § 2 k.p.c. w związku z art. 4779 k.p.c., stąd zakres rozpoznania i orzeczenia (przedmiot sporu) w tych sprawach wyznaczony jest w przedmiocie decyzji organu rentowego zaskarżonej do Sądu ubezpieczeń społecznych, a w drugim rzędzie przedmiotem postępowania sądowego deter-

minowanego zakresem odwołania od tej decyzji (zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 24 lutego 2021 r., sygn. akt III AUa 880/20, Legalis nr 2559993). Zaskarżoną decyzją organ rentowy ustalił nową podstawę wymiaru składek jednoznacznie wskazując w sentencji i uzasadnieniu decyzji, że strony są związane węzłem pracowniczym. K. K. w odwołaniu, jak też płatnik składek w toku procesu, w żadnym razie nie kwestionowali ważności stosunku pracy. W tej sytuacji zupełnie poza kognicją lokują się rozważania, kwestionujące konstytutywną cechę stosunku pracy pomiędzy stronami umowy.

Stwierdzić przy tym należy, że Sąd Apelacyjny w ustalonej podstawie faktycznej nie dopatrył się logicznych podstaw do konstatacji poczynionych przez Sąd Okręgowy. Skoro bowiem nie ma wątpliwości, że konflikt pomiędzy R. K. a K. K. zaczął narastać na tle jej pracy w firmie, gdyż pracodawca, będący jednocześnie partnerem życiowym ubezpieczonej, wymagał większego zaangażowania w obowiązki, to fakt ten dobitnie świadczy o dążeniu pracodawcy do egzekwowania obowiązków pracowniczych, a to wypełnia przesłankę kierownictwa pracodawcy (podporządkowania) przewidzianą w art. 22 § 1 k.p.

Sąd Apelacyjny akceptuje natomiast wyrażone przez Sąd I instancji stanowisko, co do nieważności aneksu do umowy o pracę z dnia 1 stycznia 2020 r., choć z inną podstawą materialnoprawną, albowiem aneks ten cechuje pozornosc w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. Nie ma racji apelująca podnosząc, że Sąd I instancji przekroczył kryteria swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) przez przyjęcie, iż z materiału dowodowego wynika, że

strony działały intencjonalnie, a mianowicie w celu zbudowania historii kredytowej dla K. K. Sąd uzasadnił swe stanowisko szeroko i logicznie, wskazując, jakie okoliczności świadczą o tym, że strony interesowały się kredytem i płatnik również chciał, aby ubezpieczona mogła sobie kupić mieszkanie. Sąd słusznie także wywiódł, iż fakt bycia właścicielką domu – który został przekazany przez rodziców ubezpieczonej, ale nadal jest przez nich użytkowany, zatem jest tzw. papierowa własność – nie stanowi argumentu przeczącego zamiarowi nabycia mieszkania. To, że pracodawca określone kwoty przekazywał przelewem bankowym nie obala ustalenia, jaki był rzeczywisty cel zawarcia aneksu. Wręcz przeciwnie, przekazywanie określonych kwot na rachunek bankowy także służy uwiarygodnieniu zdolności kredytowej.

Jak wynika z rozważań poczynionych wyżej, przywładzie pozorności oświadczeń woli odrębną kwestią, wynikającą z art. 83 § 1 zd. 2 k.c., jest ważność czynności ukrytej. Czynność ta, co do zasady pozostaje ważna i co do tej czynności możliwe jest jej badanie, poprzez kryteria z art. 58 k.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego, analiza tej czynności w okolicznościach sprawy prowadzi do wniosku, że umowa o pracę pomiędzy stronami stanowiąca, iż praca jest wykonywana w 1/8 etatu za wynagrodzeniem 325 złotych miesięcznie (ze względu na granice czasowe zakreślone decyzją możliwe jest tylko badanie okresu od 1 stycznia 2020 r.) nie spełnia kryterium zgodności nie tylko z zasadami współżycia społecznego (wynagrodzenie), ale i z rzeczywistością. Jak bowiem ustalił Sąd I instancji, a co trafnie uwypukliła apelująca, K. K. od dawna nie pracowała u płatnika w wymiarze 1/8 etatu, ale w wymiarze wyższym. Trudności z usta-

leniem, w jakim faktycznie czasie pracy umowa była realizowana w żadnym razie nie powinny skutkować pozostawieniem w obrocie decyzji ZUS, w której przyjęto wymiar 1/8 etatu, a tak rozstrzygnął Sąd Okręgowy oddalając odwołanie. Z tych względów zaskarżony wyrok wymagał reformacji.

Rację ma apelująca podnosząc, że wykazała przed Sądem I instancji, iż jej wymiar czasu pracy u płatnika od lat był wyższy, niż 1/8 etatu. Potwierdzili ten fakt świadkowie, a nierzetelna dokumentacja pracodawcy nie stanowi skutecznego przeciwdowodu. Sąd Okręgowy wymienił obowiązki ubezpieczonej wykonywane od 2017 r. i wskazał, że jej praca nie odbywała się w ścisłych, sztywno określonych godzinach. Odwołująca się wychodziła na przerwę śniadaniową, pracowała też dla firmy popołudniami, choć nie traktowano tego jako nadgodziny. Ta okoliczność obciąża oczywiście pracodawcę, a nie pracownika. Przy przyjęciu przez Sąd, że praca była wykonywana ponad 1/8 etatu, zachodziła potrzeba ustalenia, w jakim wymiarze ubezpieczona faktycznie pracowała w spornym okresie, lecz Sąd Okręgowy nie poczynił miarodajnych ustaleń w tym zakresie. Podniósł jedynie, że odwołująca się nie mogła pracować w ramach pełnego etatu, gdyż stały temu na przeszkodzie: potrzeba zajmowania się domem i dziećmi. Są to argumenty chybione. Trafnie apelująca zarzuciła, że dzieci jej i płatnika były już duże i nieabsorbujące, nadto córka pozostawała w świetlicy, co wynika ze złożonego zaświadczenia. Kobiety powszechnie łączą pracę zawodową w pełnym wymiarze czasu pracy z obowiązkami domowymi i zajmowaniem się nastolatkami, zatem takie wnioski, jakie Sąd wyprowadził, nie mają oparcia w zasadach

doświadczenia życiowego. Ergo, brak rzetelnej dokumentacji pracowniczej i twierdzenia ubezpieczonej o pracy na pełen etat, poparte dowodami, dostatecznie uzasadniają ustalenie, że K. K. pracowała w firmie płatnika w pełnym wymiarze czasu pracy. Recz jasna pracowała na stanowisku pracownika biurowego, gdyż powierzenie stanowiska kierownika sprzedaży nastąpiło pozornym aneksem. Nadto Sąd Okręgowy właściwie dostrzegł, że takie stanowisko było w firmie płatnika zbędne, odwołująca się nie zarządzała żadnym zespołem pracowników sprzedaży, gdyż takiego zespołu nie było, okresowo pomagał tam syn płatnika i jego kuzyn B. K. Przy przyjęciu, że w spornym okresie (od 1 stycznia 2020 r.) K. K. pracowała na podstawie umowy o pracę z dnia 14 listopada 2017 r. w pełnym wymiarze czasu pracy, rozważyć należało, czy minimalne wynagrodzenie za pracę (art. 6 ustawy z dnia 10 października 2020 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę – tekst jednolity: Dz. U. z 2020 r. poz. 2207) wypełnia test wynagrodzenia godziwego, z uwzględnieniem pracy danego rodzaju, ilości i jakości świadczonej pracy (art. 78 k.p.). Zdaniem Sądu II instancji, ustalenie wynagrodzenia na takim poziomie w okolicznościach sprawy nie odpowiada kryteriom art. 78 k.p. Jak ustalił Sąd Okręgowy, ubezpieczona miała faktycznie powierzony szeroki zakres obowiązków w zakresie sprzedaży, który bez wątpienia powinien znaleźć swoje odzwierciedlenie w wysokości ustalonego wynagrodzenia. Z materiału dowodowego wynika, że odwołująca się była odpowiedzialna za zakupy, sprzedaż, negocjowanie warunków transakcji, przygotowanie materiałów do sprzedaży, zapewnienie ciągłości dostaw do odbiorców, opraco-

wywanie szaty graficznej ofert firmy itp. Jej praca polegała na obsłudze handlu, od wystawienia towarów na portalu, kontaktów z kupującymi, po przygotowanie towarów do wysyłki, co wymagało nie tylko pracy przy komputerze. Od jej zaangażowania i skuteczności działania z pewnością zależała wysokość wypracowanego przez przedsiębiorcę przychodu, a kondycja finansowa płatnika była dobra. Biorąc pod uwagę zakres obowiązków i kilkuletnią praktykę K. K. w firmie stwierdzić trzeba, że wynagrodzenie w wysokości płacy minimalnej nie stanowi wynagrodzenia godziwego i adekwatnego do jakości oraz ilości pracy świadczonej przez ubezpieczoną, jak też jej umiejętności. Zadania odwołującej się miały znaczącą wagę dla funkcjonowania działalności partnera, gdyż w praktyce odpowiadała ona za skup i sprzedaż, co stanowiło podstawę zysków firmy. Świadczy to o bezzasadności stanowiska Sądu o akceptacji poziomu podstawy wymiaru składek w wysokości wynagrodzenia (minimalnego) wskazanego w decyzji. Przyznanie ubezpieczonej wynagrodzenia w takiej zaniżonej wysokości prowadziłoby do podobnej sytuacji, jak przyznanie wynagrodzenia w wysokości wygórowanej, tj. wynagrodzenie takie byłoby niegodziwe i tym samym sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Sąd II instancji, analizując całokształt okoliczności poddanych pod osąd miał w polu widzenia, że sytuacja K. K. wypełnia niemal wiernie (za wyjątkiem jednej przesłanki) definicję współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej, która stanowi tytuł do ubezpieczeń społecznych z podstawą wymiaru właściwą dla osób prowadzących działalność. Pojęcie „osoba współpracująca” pojawiło się po raz pierwszy w ustawie z dnia 29

marca 1965 r. o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników (Dz. U. Nr 13, poz. 90 z późn. zm.). W art. 2 tej ustawy za osobę współpracującą z rzemieślnikiem uznano małżonka oraz najbliższych krewnych i powinowatych w wieku powyżej 16 lat, stale pracujących w zakładzie rzemieślnika, w wymiarze, co najmniej połowy czasu pracy, jaki obowiązywał pracowników gospodarki uspołecznionej. Podobna regulacja znalazła się w ustawie z dnia 8 czerwca 1972 r. o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników (Dz. U. Nr 23, poz. 165 z późn. zm.) oraz ustawie z dnia 18 grudnia 1976 r. o ubezpieczeniu społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą i ich rodzin (tekst jednolity: Dz. U. z 1983 r. Nr 31, poz. 147 z późn. zm.), jednak już bez wymogu niezbędnego wymiaru czasu pracy. Nie oznacza to jednak, że współpraca osoby bliskiej od wprowadzenia tej zmiany nie musi mieć istotnego wymiaru czasowego i ekonomicznego. Według regulacji wprowadzonej od dnia 1 stycznia 1999 r. ustawą o systemie ubezpieczeń społecznych, a ściśle przepisem art. 8 ust. 11 tej ustawy, za osobę współpracującą z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność uważa się małżonka, dzieci własne, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobione, rodziców, macochę i ojczyma oraz osoby przysposabiające, jeżeli pozostają z nimi we wspólnym gospodarstwie domowym i współpracują przy prowadzeniu tej działalności; nie dotyczy to tylko osób, z którymi została zawarta umowa o pracę w celu przygotowania zawodowego. Z treści tego przepisu wynika, że współpraca przy prowadzeniu działalności jest najszerzej rozumianą podstawą zatrudnienia, obejmującą swym zakresem wykonywanie pracy na podstawie umowy o pracę,

na podstawie umów cywilnoprawnych, a także wszelką pomoc członkowi rodziny w prowadzeniu działalności gospodarczej lub świadczeniu usług bez podstawy prawnej (tak: „Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych. Komentarz” pod red. B. Gudowskiej, J. Strusińskiej-Żukowskiej, wyd. C.H. Beck, W-wa 2011, s. 230). O statusie osoby współpracującej decydują trzy przesłanki. Po pierwsze: bycie w kręgu osób bliskich enumeratywnie wymienionych, po wtóre: pozostawanie członka rodziny we wspólnym gospodarstwie domowym, po trzecie: istnienie „współpracy” przy prowadzeniu działalności pozarolniczej. Za współpracę przy prowadzeniu działalności gospodarczej, powodującą obowiązek ubezpieczeń emerytalnego i rentowych, uznaje się taką pomoc udzieloną przedsiębiorcy przez jego małżonka, która ma charakter stały i bez której stanowiące majątek wspólny dochody z tej działalności nie osiągałyby takiego pułapu, jaki zapewnia ich współdziałanie w tym przedsięwzięciu (OSNP 2009 nr 5-6, poz. 241, z glosą aprobującą Marcina Zielenieckiego, OSP 2010, nr 2, poz. 23). Ponadto, skoro ustawa wiąże przymus ubezpieczenia z uzyskiwaniem dochodów i chroni swym zakresem osoby utrzymujące się z własnej pracy, to właściwe jest uznanie, że współpracą przy prowadzeniu działalności jest także współdziałanie osoby bliskiej, które generuje stałe dochody z tej działalności – wyższe, niż gdyby działalność tę przedsiębiorca prowadził samodzielnie (zob. również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2009 r., sygn. akt I UK 51/09, OSNP 2011 nr 5-6, poz. 84).

Według ukształtowanych zapatrywań judykatury cechami konstytutywnym pojęcia „współpraca” przy prowadzeniu

pozarolniczej działalności gospodarczej w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy systemowej są zatem występujące łącznie: 1.) istotny ciężar gatunkowy działań współpracownika, które nie mogą mieć charakteru wtórnego, 2.) bezpośredni związek z przedmiotem działalności gospodarczej, 3.) stabilność i zorganizowanie, 4.) znaczący czas i częstotliwość podejmowanych robót (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2021 r., sygn. akt II USK 47/21, LEX nr 3112374).

Jak z powyższego wynika, K. K. pracowała w rygorach charakterystycznych dla współpracy, gdyż efekty jej pracy były znaczące dla dochodów przedsiębiorcy, pozostawała z płatnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym, wspólnie z dziećmi utrzymywali się z dochodów firmy, nie pracowała w sztywnych rygorach czasowych, choć średnio 8 godzin dziennie. Zabrakło tylko jednego warunku, aby podlegała z mocy ustawy ubezpieczeniom społecznym jako osoba współpracująca – pozostawania w związku małżeńskim. Wiążąca jest zatem umowa o pracę. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, minimalnym wynagrodzeniem dla ubezpieczonej powinna być jednak podstawa wymiaru składek ukształtowana dla osoby współpracującej, gdyż pozostanie przy minimalnym wynagrodzeniu pracowniczym byłoby w okolicznościach sprawy niegodziwe, a tym samym sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Przypomnieć należy, że minimalne wynagrodzenie jest gwarantowane ustawowo również dla osób bez żadnych umiejętności, bez wykształcenia, wykonujących najprostsze prace, ubezpieczona zajmowała się zaś nie tylko wszystkimi pracami biurowymi w firmie swego życiowego partnera (łącznie

z inwentaryzacją), lecz przede wszystkim całością obowiązków przy zdalnej sprzedaży części samochodowych, a były to czynności odpowiedzialne i wymagające dobrej znajomości specyfiki sprzedawanego towaru. Kierując się wskazaniem art. 18 ust. 8 ustawy systemowej Sąd Apelacyjny przyjął, że odpowiadająca warunkom art. 78 k.p. podstawa wymiaru składek dla K. K. w 2020 r. z tytułu zatrudnienia u płatnika w pełnym wymiarze czasu pracy wynosi 3.136 złotych.

Uznając zarzuty apelacji za częściowo uzasadnione w zakresie ukształtowania podstawy faktycznej oraz modyfikując podstawę prawną rozstrzygnięcia Sąd II instancji orzekł reformatoryjnie, z mocy art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny rozpoznał sprawę w składzie jednego sędziego z mocy obowiązujących przepisów szczególnych, lokujących się w treści art. 15zsz1 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2021 r., poz. 2095).

Opracowała Sylwia Pastwa



Anegdotyczny spór o wyższość Bożego Narodzenia nad Świętami Wielkanocy to niewątpliwie produkt współczesności. Nasi przodkowie nie mieli wątpliwości, że Wielkanoc jest celebracją dużo istotniejszą. Jeśli dziś zachwycamy się grudniowymi uroczystościami to głównie ze względu na ich klimat i mnogość tradycji, które przetrwały. Wspomnienie śmierci i zmartwychwstania Chrystusa ma mniej szczęścia. Wiele zwyczajów zostało zapomnianych inne zamieniły się w chuligańskie wybryki. W świętach Wielkiej Nocy tkwi jednakże ogromny potencjał symboliki – zarówno tej religijnej jak i czysto świeckiej – który czyni z nich jedne z najcudowniejszych w roku. Chrześcijanie odnajdują w nich sens swojej wiary, dla innych to początek długo oczekiwanej wiosny, która daje nadzieje na bezustanne odradzanie się przyrody. Składając najserdeczniejsze życzenia zapraszam do zgłębienia tajemnic Wielkanocy i odkrycia jej niezwykłości!

1. Przed jakim żydowskim świętem – zgodnie z zapisami ewangelii –

ukrzyżowano Jezusa Chrystusa?

- a. Świętem Namiotów
- b. Świętem Chanuka
- c. Świętem Purim
- d. Świętem Paschy

2. Co – zdaniem historyków – niósł Chrystus na Golgotę?

- a. cały krzyż
- b. nie niósł nic, krzyże stały już w miejscu kaźni
- c. poprzeczną belkę zwaną patibulum
- d. tablicę z wyrokiem

3. Ilu ewangelistów opisuje dzielenia się chlebem i winem w czasie Ostatniej Wieczerzy?

- a. wszyscy czterej
- b. tylko św. Jan
- c. św. Mateusz i św. Łukasz
- d. wszyscy synoptycy

4. Kto – zgodnie z tradycją – odnalazł relikwię Krzyża Świętego

- a. św. Helena – matka cesarza Konstantyna
- b. osobiście cesarz Konstanty
- c. św. Piotr, uczeń Jezusa
- d. św. Paweł Apostoł

5. Jak nazywa się uroczysta pieśń śpiewana w czasie Wigilii Paschalnej, której jedną z bohaterek

jest pracowita pszczoła?

- a. improperium
- b. Exsultet
- c. Alleluja!
- d. Suplikacja

6. Historycy sugerują, że chrzest Mieszka I mógł nastąpić 14 kwietnia 966 roku. Dlaczego?

- a. w tym dniu odbywała się Wigilia Paschalna w czasie której chrzczono osoby dorosłe
- b. w tym dniu wypadła Wielkanoc w czasie której chrzczono osoby dorosłe
- c. w tym dniu wypadła Niedziela Palmowa w czasie której chrzczono osoby dorosłe
- d. na to wskazują konkretne zapisy kronikarskie

7. Jakim potrawom urządzano w Wielkim Tygodniu pogrzeby pewnym potrawom jedzonym przez cały Wielki Post

- a. zupie z brukwi i kapuście z grochem
- b. zupie grzybowej i cięcie z jabłkami
- c. żurowi i śledziom
- d. chlebowi i winie

8. Co chciano kupić kogutkowi wielkanocnemu, z którym pochody urządzano w poniedziałek wielkanocny?

- a. spodenki
- b. buciki
- c. majteczki
- d. kurteczkę

9. Której z tradycji wielkanocnych zaczęto zakazywać ze względu na jej

antysemicki charakter?

- a. malowania na drzwiach Żydów czerwonych krzyżów
- b. przebierania się za Żydów
- c. obrzucania domów Żydów jajkami
- d. wieszania kukły imitującej postać Judasza?

10. Czym są kraszanki?

- a. to wielkanocne kiełbasy przygotowane z mięsa jagnięcego i kaszy
- b. to barwione naturalnie jajka na których wyskrobywano ostrym narzędziem ozdoby
- c. to barwione naturalnie jajka na których przed barwieniem nakładano wzór gorącym, roztopionym woskiem
- d. to wielkanocne ciastka z twarogu, mleka i bakalii

opracował:

dr Sebastian Adamkiewicz
Muzeum Tradycji
Niepodległościowych w Łodzi

Prawidłowych odpowiedzi szukaj w dalszej części numeru



Koń a Wielkanoc 2023



Czas leci. Wydawało się, że niedawno coś pisałem do Tylnej 14 na Święta Wielkiejnocy, a tu kolejna Wielkanoc. Przypomniał mi oczywiście o tym nasz RedaktorNaczelny pisząc sms o zamknięciu świątecznego wydania. Właśnie przy porannej kawie zastanawiałem się o czym pisać, kiedy życie samo podsunęło temat. Przyjętą konwencją Tylnej 14 jest pisanie o samorządzie, życiu naszej Izby, orzeczenia sądów, informacje dla radców i trochę ciekawostek, kuchni, podróży i innych rzeczy raczej miłych i sympatycznych. Nie uprawiamy wielkich sporów, nie burzymy świata, w sumie tworzymy pewien mikrokosmos wyjęty z galaktyki codzienności. Ja też trzymam się tej konwencji, ale tym razem – obiecuje wyjątkowo – ją trochę złamię. Wszystko przez KONIA. Koń to jednak coś wyjątkowego wśród dzieł natury, jeden z ideałów piękna jak twierdził Balzak. Tu muszę przyznać się, że od dawna mam dużo wspólnego z końmi, jeden z nich był przez wiele lat w mojej rodzinie i właśnie po latach odszedł na wieczne pastwiska. Być może zakłóca to mój trzeźwy ogląd świata.

Wracając do porannej kawy. Słyszę informacje porannego serwisu mniej więcej takiej treści, zachorował koń,

rzecz się dzieje w Polsce i to teraz. Lekarz weterynarz przepisał lek i wypisał receptę. Opiekun konia udał się do apteki. Konie nie chodzą same z receptami do apteki. Może się zdarzyć, że ktoś przyjedzie na koniu, ale sam pacjent raczej do apteki nie wchodzi. Aptekarka wezwała policję, która zatrzymała chcącego zrealizować receptę. Aptekarka wezwała policję, odmawiając sprzedaży leku na końskie wrzody żołądka, bo lek ten u ludzi może wywołać poronienie. Informacja wydała się tak dla mnie absurdalna, że zacząłem sprawdzać. Czy przeoczyłem Wielkanoc, jest już 1 kwietnia. Efekt sprawdzania był coraz bardziej ciekawy. Koń ma na imię Bazyl. Choruje na owrzodzenie. Każdy kto miał styczność z końmi wie, że powiedzonko o końskim zdrowiu wymyślił ktoś kto te zwierzęta widział tylko na obrazku albo z daleka. Konie są wrażliwe, chorują i cierpią. Rzecz działa się w królewskim mieście Krakowie, gdzie mamy najstarszy w Polsce Uniwersytet. Receptę wystawiła prawdziwa lekarka weterynarz. Właściciel konia Bazylego spędził na posterunku pięć godzin za nim wypuszczony na wolność mógł wrócić do konia. Całe szczęście, że nie przyjechał na nim do apteki. Widzę już oczyma wyobraźni jak na posterunku lądują obaj

Bazyli i jego właściciel. Swoją drogą Kraków to stare i szczęśliwe miasto, jeżeli policjanci nie mają nic innego do roboty. Spokój na ulicach, przestępczość bliska zero to mają czas na konia Bazylego. Pomyślałem też, że nad Krakowem unosi się nieśmiertelny duch CK monarchii godny Haszka lub Kafki. Miałem też pomysł współpracy Izby Radców Prawnych i Izby Lekarsko-Weterynaryjnych. Lekarz weterynarz wraz z receptą wydaje od razu wizytówkę radcy prawnego. Po zatrzymaniu w aptece od ręki udzielamy pomocy prawnej. Mój zapal ostudziła druga informacja. Przedstawiciel władz samorządu aptekarskiego stanął po stronie aptekarki i pochwalił ją za czujność. Myślałem, że te czasy już minęły, ale wtedy chodziło o czujność rewolucyjną i wroga klasowego, a nie o konia. A może czasy czujności wcale nie minęły i teraz przeszły na konie. Sytuacja dalej wydaje się całkowicie z krainy absurdu. A może nie, czyż Cycero nie krzychał *O tempora, o mores!* Podawany kiedyś w kabaretach tekst „koń a sprawa polska”, nabrał realnego kształtu. Wiem, że o wszystkim można śmiertelnie poważnie, ale dla mnie to jakiś symbol absurdu i znamię czas. Już widzę film z koniem Bazylim, w tle lekarz, aptekarz i policjanci. Teatrzyk Zielona Gęś ma zaszczyt przedstawić, tylko zamiast osiołka Porfiriona wystąpi dziś gościnie koń Bazyli ..., Niestety nie mam też talentu mistrza Gałczyńskiego. A może jako lekarstwo dla czujnych aptekarzy, weterynarze przepisywaliby

obowiązkowe czytanie jako terapie Mistrza i Małgorzaty Bułhakowa. Dla krakowskich aptekarzy czytających książki z trudem, polecam wizytę w Teatrze Muzycznym w Gdyni, gdzie poczynione z wielkim rozmachem i sensem wystawienie Mistrza i Małgorzaty warto obejrzeć. Byłem, obejrzałem i zachęcam nie tylko aptekarzy. I co to ma wspólnego z Wielkanocą i Tylną. Proszę to potraktować jako mój wkład w kontynuację mniemanologii stosowanej i dalsze badania nad Wyższością święt Wielkiej Nocy nad świętami Bożego Narodzenia. To oczywiście odwołanie do Jana Tadeusza Stanisławskiego, którego talentu też nie mam. Niewątpliwie jego rozważania o Krakowie, koniu i sprawie polskiej byłyby zdecydowanie ciekawsze i dogłębniejsze.

Naprawdę udanych święt Wielkiej Nocy życzę wszystkim czytelnikom, a koniom dużo zdrowia.

Paweł Juliusz Walter





1. D – Chrystusa powieszono przed największym żydowskim świętem zwanym Świętem Paschy. Wspominano wówczas wyprowadzenie Żydów z Egiptu i przymierze narodu wybranego z Bogiem. Śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa miało być niejako powtórzeniem tego zdarzenia i fundamentem nowego przymierza. Tak jak Mojżesz wyprowadzał Żydów z niewoli egipskiej tak Chrystus wyprowadzać miał ludzkość z niewoli grzechu

2. C – zdaniem większości historyków w miejscu kaźni skazaniec niósł jedynie poprzeczną belkę zwaną patibulum. Nie było to zadanie łatwe. Tylko ta część krzyża mogła ważyć około 50 kg!

3. D – moment dzielenia się chlebem i winem opisują wszyscy synoptycy czyli św. Mateusz, św. Marek i św. Łukasz. Brakuje tego opisu u św. Jana, który skupia się na obrzędzie mandatum czyli obmycia uczniom przez Chrystusa nóg. Ten ostatni zwyczaj zachował się w liturgii Wielkiego Czwartku, w czasie której kapłan sprawujący Eucharystię winien obmyć nogi dwunastu osobom.

4. A – zgodnie z tradycją relikwią św. Krzyża odkryła św. Helena – matka cesarza Konstantyna. Krzyż ukryty miał być w jednej z cystern jerozolimskich. Towarzyszyły mu dwa krzyże złoczyńców. Właściwe narzędzie tortur poznano dzięki dowieszanej tabliczce z imieniem skazańca. Według innej legendy Krzyż rozpoznano po tym, że uleczyć miał trędowatego z jego choroby.

5. B – pieśnią tą jest Exsultet, czyli Orędzie Wielkanocne. Jego autorstwo przypisywane jest św. Ambrożemu lub św. Augustynowi. Pieśń wyjaśnia poszczególne symbole liturgii światła jaka ma miejsce w czasie Wigilii Paschalnej. Jedną z nich jest woskowa świeca,

która powstała dzięki wysiłkowi pracowitej pszczoły. Utwór ukazuje zatem doskonałą harmonię świata, w którą wpisywać się ma zmartwychwstanie Chrystusa

6. A – jeśli chrzest Mieszka I nastąpił w 966 to prawdopodobnie mogło mieć to miejsce 14 kwietnia dlatego, że tego dnia obchodzona Wielką Sobotą. Elementem wieczornej Wigilii Paschalnej było zaś chrzczenie neokatechumenów, czyli dorosłych.

7. C – najbardziej nienawidzonymi potrawami okresu Wielkiego Postu były żur i śledzie. Zazwyczaj w Wielki Czwartek lub Wielki Piątek garniec żuru zakopywano pod ziemią wraz ze śledziami. Śledzie często wieszano także na pobliskich drzewach. Miał być to symbol zakończenia okresu postu

8. B – tradycją drugiego dnia Świąt był uroczysta parada z kukielką w kształcie kogutka, której towarzyszyły radosne piosenki. W jednej z nich śpiewano: Lato idzie, zima schodzi/ nasz kogutek boso chodzi/dajcie choć ze dwa grosiki, by kogutek miał buciki.

9. D – zakazywaną – także dokumentami kościelnymi – tradycją wielkanocną było tzw. wieszanie Judasza. W Wielki Piątek wykonywano kukłę przypominającą Żyda, a następnie dokonywano na niej samosądu. Niekiedy towarzyszyły temu wystąpienia antyżydowskie.

10. B – kraszanki to barwione naturalnie jajka na których wyskrobywano ostrym narzędziem ozdoby. Barwione naturalnie jajka na których przed barwieniem nakładano wzór gorącym, roztopionym woskiem to pisanki.

Opracował dr Sebastian Adamkiewicz

Muzeum Tradycji Niepodległościowych
w Łodzi

Nie wszystkie drogi prowadzą do Rzymu



Było Kamari, Był Telawiw , jest Roma. Było huczne otwarcie i dobry marketing, a także nadzieja, że w kryzysowym okresie dla gastronomii pojawi się isierka nadziei i zamiast zamknięcia będzie udane otwarcie nowego lokalu gastronomicznego. W końcu Polacy kochają włoskie jedzenie. Pomyśleć by można- to się nie może nie udać.

Sala w sobotni wieczór była pełna i to tak pełna, że powietrze można było ciąć nożem. Nie wiem czy to kwestia braku wentylacji, czy też niewłażzonej klimatyzacji. Dla dobrego jedzenia można jednak znieść niedogodności i duchotę, nawet jeśli to Łódź a nie słoneczna Toskani.

Menu w lokalu jest dosyć proste i niezbyt długie, za to czasu na jego studiowanie jest mnóstwo, bo na kelnera i samo



zamówienie czeka się bez końca. Nic nie szkodzi, to w końcu nie fast food, a włoskie jedzenie, czyli coś więcej niż zwykłe zaspakajanie głodu.

Ceny niestety też są włoskie....trochę jak wycieczka do Włoch w latach 90' z liram wymienionymi u konika gdzieś na Piotrkowskiej. Oczywiście teraz takie stwierdzenie jest mocno naciągane, bo ceny w restauracjach poszybowały, jednak kwota 44 zł za caprese di burrata, to gruba przesada, w szczególności, że na talerzu podano mało apetycznie wyglądające, średniej jakości, podgrzane w piecu pomidorki koktajlowe i kulkę





burraty. Zapomniałam, był też listek bazylii.

Niestety niesmaku nie zmasały gnocchi al tartufo za 62 zł, czy też klasyczna carbonara za jedyne 42 zł. Pizza była po prostu poprawna.

Do Włochów mam jednak słabość, dlatego dam Romie jeszcze jedną szansę, licząc, że zatrze pierwsze, niezbyt oszałamiające wrażenie. Nie będę się czepiać nijakiego wnętrza, czy hałasu na sali, tylko zamówię makaron frutti di mare traktując to jako koło ratunkowe i licząc, że ośmiorniczki, na których niejeden już poległ... nie będą zbyt gumowe.

Ewa Siwińska - Beck

ROMA

Wystrój: 3

Czystość: 4

Obsługa: 4

Jedzenie: 3

adres:

ul. Piotrkowska 122



U dorosłego człowieka liczba kubków smakowych wynosi około 10000. Dostarczają one informacji o czterech podstawowych rodzajach smaku: słodki, słony, kwaśny, gorzki. W 2001 roku odkryto również receptory wykrywające tak zwany „piąty smak” - umami. Niektóre z nich ulegają zniszczeniu już po 10 dniach, lecz na ich miejscu pojawiają się nowe. Zwiększają swoją wrażliwość u kobiet ciężarnych. Wrażliwość na różne smaki, zwłaszcza gorzki i słodki jest uwarunkowana genetycznie, a więc odmienna u każdego człowieka¹.

1 Definicja kubków smakowych- Wikipedia.pl



